Nr 24. Dnia 30 stycznia. Wtorek. Dnia 18 (30) stycznia 1883 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* **codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.**

Dziś: ś. Martyny Panny.
Środa: śś. Piotra Nolasko i Marcelli Wd.
Czwartek: śś. Ignacego B. i Brygidy.
Piątek: OCZYSZCZENIE N. M. P.

Wschód słońca o godzinie	7 minut 47.	Długość dnia godzin 8 minut 54.
Zachód „ „	4 „ 41.	Przybyło „ „ 1 „ 16.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Błażeja B. M.
Niedziela: śś. Ansgarego i Andrzeja B.
Poniedziałek: ś. Agaty Panny M.
Wtorek: śś. Doroty P. M. i Teofila.

— **Odpust wczorajszy w kościele Opieki św. Józefa** (pp. wizytek) **na Krakowskiem-Przedmieściu**, gdzie obchodzoną była doroczna pamiątka św. Franciszka Salezego, odbył się wobec licznie zgromadzonych pobożnych przy nieustającem wystawienin Najświętszego Sakramentu od godziny 5-ej zrana.

Nabożeństwo wielkie celebrował Jks. K. Ruszkiewicz, a w czasie takowego Słowo Boże głosił Jks. Borzewski — obadwaj sędziowie surogaci konsystorza.

Uroczyste nieszpory a po nich procesja z odśpiewaniem Hymnu „Te Deum laudamus“ oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone zebranym, wreszcie dopełnienie obrzędu religijnego ucałowania relikwij św. Franciszka przez obecne duchowieństwo, miejscowe zakonnice, oraz przez pobożnych, zakończyło tę odpustową uroczystość.

Na chórze kościelnym w czasie sumy Moniuszko artysta odegrał solo-śpiew religijny na wiolonczelli.

Przegląd polityczny.

P. Giers, opuściwszy w niedzielę zrana Wiedeń, przybył wczoraj do Warszawy i po kilkogodzinnym pobycie udał się w dalszą podróż do Petersburga. Wczorajszy telegram nasz z Wiednia zarysował główny plan akcji dyplomatycznej, która się podczas czterodniowego pobytu p. Giersa w stolicy austryjackiej pasmem ciągłych konferencyj z hr. Kalnokym rozwijała. Chodziło tam—jak się pokazuje—o załatwienie pytań pierwszorzędnego znaczenia, jeżeli potwierdzi się wiadomość, że Austrja zgodziła się na propozycję Rosji połączenia Wschodniej Rumelji z Bułgarją.

Zapewne nikt w Europie nie zachwycał się tym poronionym płodem traktatu berlińskiego, jakim jest Wschodnia Rumelja ze swojem jeneralnem gubernatorstwem Aleka baszy Vogoridesa: dyplomaci berlińscy zapewne sami to czuli, że prędzej czy później ta Wschodnia Rumelja czyli prościej mówiąc „Południowa Bułgarja“ przypaść będzie musiała nowemu księstwu bułgarskiemu. Pozostawiono ją tymczasem przy Turcji, ażeby nie odpychać państwa ottomańskiego od Bałkanów. Gubernatorstwo Aleka baszy, który nie jest ani rejentem dość narodowym, ani wasalem dość skrępowanym, nie ma politycznego sensu, bo nie ma gruntu w duszy ludu ani nie stanowi piona na szachownicy politycznej, o którego utrzymanie ktokolwiek poważniej by się zatroskał. Rumelja zaś jest krajem pięknym i bogatym; ludność jego zdolniejsza od północno-bułgarskiej; szkoda marnować życie tego ludu w jakimś bycie połowicznym, bezojczystym, bezprzyszłościowym.

Przyłączenie zatem Wschodniej Rumelji do księstwa bułgarskiego jest zdrowym pomysłem politycznym, a wielce wygodnym dla Rosji, która wywiera tak potężny wpływ na rządy księcia Aleksandra, jak świadczy świeżo dokonane usunięcie ministra Vulkowicza i powierzenie steru gabinetu bułgarskiego rosjaninowi, p. Sobolewowi. Mniej dogodną jest ta kombinacja dla Austrji, bo wszystko, co wzmacnia stanowisko Rosji na półwyspie Bałkańskim, osłabia tamże współcześnie Austrję. P. Giers musiał zatem przyznać hr. Kalnokyemu wynagrodzenie za zgodę jego na aneksję Wschodniej Rumelji przez moralnego wasala Rosji, jakim jest książę Aleksander bułgarski. Tem wynagrodzeniem jest poparcie dążeń Austrji do uzyskania przeważnego wpływu na żeglugę i administrację Dunaju — przynajmniej na przestrzeni od Wrót żelaznych do Gałaczu, bo dalej ku morzu czuwa nad Dunajem międzynarodowa komisja. Trudno uwierzyć, aby to było wystarczającem dla Austrji wynagrodzeniem za ustępstwo tak kardynalne na półwyspie Bałkańskim. Skoro wszystkie mocarstwa zgodziły się już w r. z. na wniosek francuskiego delegata Barrère'a, który Austrji przyznaje należne jej stanowisko na Dunaju, to dzisiejsza opozycja słabej Rumunji nie mogłaby tak dalece zaważyć na szali, ażeby Austrja aż wielkiemi koncesjami na rzecz Rosji miała okupywać sobie bezpieczeństwo swoich interesów handlowych nad dolnym biegiem rzeki.

Za wystarczające wynagrodzenie nie uważalibyśmy również rękojmij, danych przez p. Giersa, iż za wpływem Rosji ustaną odtąd nurtowania panslawistyczne w Serbji i Czarnogórzu i stłumione będą prądy antiaustrjackie, które porywały nietylko ludność tych ziem, ale i podniecały do buntowniczych aspiracyj słowiańskie prowincje monarchji austryjackiej.

Taka koncesja ma tylko wartość obietnicy, zamiaru, dobrej woli — niemasz w niej nic realnego... Zdaje się przeto, że wynagrodzenie, jakiego Austrja żądała od p. Giersa za przyzwolenie połączenia Wschodniej Rumelji z Bułgarją — polega na czemś innem konkretniejszem i więcej praktycznej korzyści rokującem. Nie należy przytem pominąć uwagi, że owo połączenie Wschodniej Rumelji z Bułgarją stanowi zmianę traktatu berlińskiego i nie może być dokonanem, jak za zgodą mocarstw traktatowych, zgromadzonych na nowy kongres lub konferencję.

Pisma berlińskie, które nader chłodno i lakonicznie wyrażały się o szczegółach pobytu p. Giersa w Wiedniu, wysuwając natarczywie co chwila nienaruszalność przymierza austryjacko-niemieckiego, z zadowoleniem wyrażają pewność, że wszystko, co się układa w Wiedniu, jest równocześnie wiadomem ks. Bismarckowi, który w tejże samej chwili i w duchu tegoż samego planu zapewne rokował z Jego Ces. Wys. W. Księciem Mikołajem. Układ z p. Giersem, formalnie spisany, ma być też udzielony niezwłocznie księciu Bismarckowi do zatwierdzenia. Jak donoszą z Wiednia — nie byłożby to wznowienie jakiegoś troistego przymierza, przeciw któremu tak gorąco zastrzegają się półurzędowcy

9)

TAJEMNICA MOJEJ ŻONY.

Z OPOWIADANIA MŁODEGO MAŁŻONKA

UŁOŻYŁ

J. ALBYSSA.

(Dalszy ciąg.)

VII.

W kilka dni potem, gdym powrócił wieczorem do domu, Wanda jeszcze w przedpokoju przywitała mnie wykrzyknikiem:

— Ach! jak to dobrze że już powracasz! Mam ci powiedzieć coś wesołego!

— Słucham niecierpliwie! — rzekłem całując ją w czoło, w obydwóch bowiem rękach trzymała jakąś dużą kopertę.

— Patrzno! — zawołała, pokazując mi litografowaną kartę—dostaliśmy zaproszenie na bal!

— Cóż to za bal?! Przecież to jeszcze nie karnawał?!

— I na kiedyż to zaproszenie?

— Na jutro! Ta karta to tylko dla formy. Ja już bowiem wiem oddawna o tym balu, o którym zresztą mówi całe miasto! Ma to być coś świetnego! Przygotowania trwają już od wczoraj!

— Zkądże masz tak dokładne wiadomości?

— Od prezesowej, która była u mnie kilka dni temu, a i wczoraj u mamy spotkałam ją z córką! Jakie one uprzejme, jak o wszystkich znajomych pamiętają. Wyobraź sobie prezesowa posłała Edziowi kartę zapraszającą aż do L...

— A! a! cóż pan Edward?!

— Przyjedzie, dostał posadę, tylko mu tęskno za Warszawą! Nie uwierzysz Waciu, jak ja się cieszę!

— Czego?

— Że będę na tym balu. Tylko mam kłopot z tualetą. Dotąd nie mogę się zdecydować co do sukni. Mama mi radzi niebieską jedwabną, ja znów mam ochotę na różową... atlas ślicznie odbija przy świetle.

— Zapewne że to nie mały kłopot.

— Okropny! Zwłaszcza że chciałabym koniecznie ładnie wyglądać.

— Dla kogo?

— Cóż to znowu za pytanie? Naturalnie, że dla wszystkich, no i dla ciebie, drogi mężniku.

— Żałuję, że nie będę mógł korzystać z tych dobrych chęci.

— Jakto?

— Mam bardzo dużo do roboty na czwartek, muszę nawet posiedzieć w nocy, inaczej nie wydążyłbym na czas.

— Przecież możesz dać dependentowi.

— To tylko do przepisania, sprawy trzeba wyrobić samemu.

— Waciu! Ty żartujesz! Ty tego nie zrobisz, żebym nie była na tym balu! Prawda? Przyrzeknij mi, że pójdziesz!...—mówiła dalej pieszczotliwie, zarzuciwszy mi rączki na szyję.

— Dobrze! przyrzekam, ale pod warunkiem...

— Naprzykład?

— Że mi powiesz, kto była owa jejmość i co za interes miała do ciebie?

Obejmujące mnie rączki opadły nagle, a ich właścicielka, odstąpiwszy parę kroków, wyrzekła z urazą:

— Nie myślałam, że mnie masz za dziecko, któremu w nagrodę „grzecznego sprawowania“ obiecuje... ciastko!

I szybko wybiegła z pokoju.

Po jej zniknięciu opanowały mnie dawne smutne myśli. Napróżno starałem się dojść, co to wszystko znaczy. Postępowanie Wandy stawało się coraz bardziej zagadkowem. Niedalej jak trzy dni temu czuła się smutną i zniechęconą, dziś nadzieja zabawy powróciła jej dobry humor, nie nadługo jednak, bo niewinne moje napomknięcie o tej kobiecie znów ją rozdrażniło jak ostatnim razem. I kiedyż to się wszystko skończy? Kiedyż nareszcie wyjdę z tego błędnego koła, w którem od dnia rozmowy z baronową krążyć nie przestawałem.

Gdyśmy się znów zeszli przy herbacie, nie próbowałem nawet zawiązać jakiejkolwiek rozmowy, system bowiem nerwowy Wandy mocno był podrażniony.

Przespana noc, jak to bywa zwykle, wpłynęła na zmianę mego usposobienia. Po obudzeniu czułem się wesołym i swobodnym jak dawniej, wczorajsze zniechęcenie pierzchło jak mara. Śmiesznem mi się wydawało, nie mając żadnych danych oprócz domysłów, dręczyć żonę i siebie. Bo i któż wie, czy cała ta domniemana tajemnica nie pochodzi ztąd, że Wanda, zauważywszy jakieś podejrzenia z mej strony, za karę podsyca jeszcze bardziej moją wyobraźnię złośliwemi figielkami, w jakich kobiety celują. A więc, moja pani, gra na grę! Otóż psota się nie uda, ja bowiem, nietylko, że nie będę na to wszystko zwracać uwagi, ale jeszcze żartami i wesołością zniweczę cały ten spisek. Dziś na balu zdarzy się niejednokrotnie sposobność. I pod wpływem nowego wrażenia, wcale z dobrą miną szedłem oznajmić Wandzi, że będziemy u prezesowej, gdy służąca oznajmiła mi, „że pani wyszła do kościoła“.

Po południu, wróciwszy z sądu, biegłem znów do żony z rannem postanowieniem, gdy u samych drzwi zatrzymałem się mimowolnie, słysząc jakąś ożywioną rozmowę teściowej z Wandą. Pierwsze bowiem dosłyszane wyrazy zainteresowały mnie mocno...

— Zaręczam mamie — mówiła Wanda z rozdrażnieniem — że on się czegoś domyśla, inaczej nie byłby odmówił tego zaproszenia. (*d. c. n.*)

berlińscy? Można tego nie nazwać „trójcesarskim związkiem“, ale będzie to zawsze pomniejszona jego edycja. Jeżeli kierujący ministrowie trzech państw kładą swoje podpisy na dokumencie politycznym, który sprowadza pewne zmiany, nawet *terytorjalne*, to inne mocarstwa muszą ten dokument uważać za cement *sui generis* zbliżenia.

W każdym razie, jakiekolwiek stanowisko zajmie ks. Bismarck wobec rezultatu układów p. Giersa z hr. Kalnokym, dyplomatyczne zawieszenie broni pomiędzy obu państwami, współzawodniczącemi na półwyspie Bałkańskim, zostało osiągnięte w Wiedniu. Pomyślny ten dla obu ministrów rezultat zawdzięczać należy stosunkowi osobistej przyjaźni i zażyłości, jaka łączy oddawna hr. Kalnoky'ego, byłego ambasadora austryjackiego w Petersburgu, z p. Giersem.

Hr. Kalnoky przywiózł ze sobą do Wiednia spory zapas sympatyj rosyjskich i plan rozszerzenia austrjacko-niemieckiego przymierza w szersze, trójcesarskie. Tym ideom torował skutecznie drogę następca hr. Kalnoky'ego w ambasadzie petersburskiej, hr. Wolkenstein, którego gorliwe *pourparlers* z p. Giersem wywołały podróż ostatniego po Europie i przygotowały grunt pod dzisiejsze umowy. Ażeby Austrja nie posunęła się zadaleko w tych umowach, książę Bismarck ostrzegł hr. Kalnoky'ego w słynnych odkryciach *Grenzboten* i *Kölnische Ztg*, które tyle wrzawy wojennej narobiły w grudniu.

Żyjemy w karnawale. W karnawałowe też usposobienie wprowadzić musi każdego politycznie myślącego w Europie człowieka wiadomość o składzie nowego gabinetu we Francji. W chwili, gdy wszystko się tam chwieje i łamie, gdy potrzeba u steru nawy państwowej stawiać ludzi najcelniejszych zdolnością, jeżeli nie genjuszów, których niema — w tej chwili prezesem gabinetu zostaje p. Fallières, człowiek bez imienia, wpływu i przeszłości politycznej, adwokat, którego dopiero przed półrokiem p. Duclerc wyciągnął ze zupełnego zmroku, w jakim tonęła ta nikomu nieznana postać. Człowiek ten ma odwagę w chwili krytycznego przesilenia ująć ster rządu i polityki zagranicznej, współzawodniczyć z ks. Bismarckiem, Gladstonem, lordem Granvillem i Depretisem! *Sunt lacrymae rerum...*

Niepodobna też uważać „odrodzonego“ gabinetu za coś więcej, jak za formację przejściową. Ministrowie podczas choroby p. Duclerca zawarli kompromis z komisją, która odrzuciła wskutek tego przyjęty na dwa dni pierwej wniosek Floqueta, który *nakazywał* rządowi wypędzić członków rodzin królewskich a przyjęła wniosek Fabre'a, *pozwalający* mu to uczynić w każdym wypadku, ilekroć okaże się potrzeba. P. Fallières imieniem rządu zgodził się na wniosek Fabre'a, ale nie zgodził się nań p. Duclerc. Ten ostatni ustąpił przeto, a p Fallières będzie musiał porozumieć się teraz z izbą. Gabinet jego byłby przeto gabinetem *ad hoc*; ma on jedyny punkt programu: proskrypcję książąt. Możnaby go też nazwać *gabinetem proskrypcji*. Ale ten program wyczerpie się w 24 godzin, z chwilą gdy izba przyjmnie wniosek p. Fabre. Co będzie zaś potem? Czy Francji wystarczy p. Fallières—choćby na tydzień?

Br. Z.

Preludja do zjazdu górniczego.

II (*i ostatni*).

Wynalezienie środków rozpowszechnienia konsumcji paliwa z zagłębia węglowego w kraju naszym stanowi jedno z najważniejszych pytań chwili obecnej.

Najpierwszym tu punktem jest ułatwienie komunikacji miejsc produkcji z punktami zbytu.

Niezależnie więc od samej kwestji osiągnięcia możliwie tanich taryf, zastanowić się wypada nad niedogodnościami uciskającemi pod tym względem rozwój górnictwa i ich znaczeniem, jak również i nad środkami, któreby przeszkody usunąć zdołały i umożliwiły przystęp do tego przemysłu średnim kapitałom krajowym.

Najobfitsze pokłady węgla ugrupowały się w powiatach bendzińskim i olkuskim i takowe najpierw drogą żelazną warszawsko-wiedeńską połączone zostały z Warszawą, Łodzią i innemi fabrycznemi punktami przez stacje Sosnowice, Dąbrowa i Ząbkowice; mimo to jednak węglarstwo w ostatnich dopiero latach dźwignęło się cokolwiek — pomimo nacisku ujemnych wpływów.

Gdy bowiem dotąd ceny drzewa — przy nieoględnej trzebieży lasów—taniością przechodziły lub co najmniej równoważyły ceny węgla, nie myślano prawie wcale o rozwoju lub odpowiedniem przygotowaniu pokładów węglowych. Pozwoliliśmy się pod tym względem ubiedz niemcom, którzy wcześniej od nas zrozumieli przyszłość węgla ziemnego i nie zważając na to, iż własnemu swemu krajowi czynią tem konkurencję, zagarnęli najlepsze kęsy, do czego dopomogły im wielce swobody praw o koncesjach, które łatwo było uzyskać i które bez żadnych prawie kosztów dzierżyć było można. Konkurencja jednak zagraniczna silny wywarła nacisk na rynki zbytu węgla krajowego, nie mówiąc już nic o środkach, jakich się chwytali handlarze węgla zagranicznego dla zdyskredytowania produktu krajowego i utrzymania w swoich rękach monopolu sprzedaży.

Nakoniec po długiej walce i owe zachcianki ustały i dziś samo państwo wzięło pod opiekę interesa producentów krajowych...

Tego rodzaju egoistyczne cele handlowe, na wyłączności oparte — częstokroć sprowadzają podobną reakcję.

Niemniej niż na samych handlujących ciąży tu wina na kolejach żelaznych, które dla węgla krajowego stanowiły w bezpośredniej komunikacji taryfy bez refrakcji, bez względu na to, iż sąsiednie drogi niemieckie w rewirach górniczych taryfy przewozowe na węgiel nadmiernie obniżyły, tak, iż różnica w cenie transportu mogła już pokrywać ówczesne cło od węgla, niezależnie od taniości produkcji, dzięki wzorowemu gospodarstwu górniczemu i dłuższej przeszłości, podczas której wyłożone kapitały oddawna już przemysłowi temu się zwróciły.

Kwestja więc taryf przewozowych węgla—jak widzimy—jest dla handlu naszego palącą...

Cło ochronne nie jest bezwarunkowem i bezwzględnem dobrem dla przemysłu krajowego. Gdy bowiem ten ostatni dostatecznej ilości produkcji na rynki zbytu nie dostawi, wyrodzi ono sztuczną podwyżkę cen z krzywdą konsumentów. Jest więc ono tylko środkiem tymczasowym.

Tem ważniejszą jest ta kwestja wobec pewności, iż dziś na potrzeby wzrastającego przemysłu w kraju i Cesarstwie zamało mamy jeszcze otwartych kopalń węgla, aby u nas samych konkurencja z korzyścią rozwinąć się mogla.

Wracając do sprawy komunikacji z miejscami produkcji, zaznaczyć należy, iż wszystkie gałęzie boczne dróg żelaznych, wiodące do kopalń, zbudowane są olbrzymim stosunkowo kosztem, przynoszącym uszczerbek nawet z powodzeniem rozwijającemu się przemysłowi—a przytem na warunkach narzuconych przez główną linję drogi żelaznej i dla producentów nader uciążliwych. W tych okolicznościach każdy przedsiębiorca górniczy obawiać się musi, ażali podołać będzie w stanie własnemi środkami owym trudnościom i ażali po uszczupleniu kapitału nakładowego na urządzenie komunikacji sama eksploatacja kopalni opłacić się będzie w możności. Wszelkie też układy, t. z. gwarancyjne, od ilości przewiezionego węgla tylko jeszcze bardziej szkodliwie i zrażająco wpływać mogą na każdego przemysłowca.

Dopóki to złe usuniętem nie zostanie, ani marzyć nawet niepodobna o świetnej przyszłości węglarstwa krajowego i o konkurencji w podaży własnych płodów—która zresztą najkorzystniej zawsze normuje ceny danego produktu. Zawsze większe kapitały znajdą w tym stanie rzeczy ułatwienie w wywieraniu swej przewagi i uciskaniu przemysłu. Tembardziej zaś przewidywać to należy, iż przemysł górniczy znajduje się przeważnie w rękach obcokrajowców, którym interes ogólny z natury rzeczy wcale na sercu nie leży.

Jako pomoc radykalna ukazuje nam się ten sam środek, jaki często bardzo skutecznie oddziaływa na początkujący przemysł, a mianowicie subwencje dla krajowców na budowę gałęzi dróg żelaznych do kopalń wiodących, które to subwencje, spłacane wraz z procentami w długoletnich ratach, ubezpieczone byłyby na samej nieruchomości górniczej.

Jednocześnie z tem należałoby oczekiwać urzeczywistnienia projektu zaprowadzenia opłaty od pudo-wiorsty na zasadzie ogólnej.

Na tych podstawach przemysłowcy mogliby dążyć do stowarzyszeń, coby z drugiej strony przedstawiało większą gwarancję dającemu subwencję rządowi, przy solidarnej odpowiedzialności wielu właścicieli kopalń.

Bylibyśmy szczerze zadowoleni, gdyby myśl ta dostała się pod obrady kongresu i pobudziła ludzi fachowych do opracowania stosownego projektu.

Wszakże bogactwa ziemi naszej są olbrzymie i daćby mogły więcej niż zadawalniające, obfite rezultaty...

Przecież, jeżeli pewność subwencji opartą będzie na nieruchomości hypotecznej (patrz § 23 ukazu z dnia 16 (28) czerwca r. 1870-go i specjalną instrukcję górniczą *)—to ryzyko pożyczającego będzie żadne, a społeczeństwo obfite ztąd odniesie plony.

Kapitał też na przemysł górniczy potrzebny odstraszać nikogo nie powinien, nie byłby bowiem znaczny, również nie byłby nagły, lecz wzrastałby z rozwojem przemysłu, który w końcu sam w sobie odnalazłby środki wystarczające.

Górnik.

*) § 23 brzmi jak następuje:

„Na każde wydzielenie przestrzeni udzielony będzie przez departament górniczy oddzielny akt; w akcie tym winny być wykazane rozległość i granice przestrzeni, dla dobywania jakich mianowicie ciał kopalnianych przestrzeń wydzieloną została, warunki wydzielenia i obowiązki względem właścicieli powierzchni.

Akt wydzielenia tworzy z przestrzeni kopalnianej *nową, oddzielną od powierzchni gruntu własność nieruchomą*.

Akt wydzielenia wnosi się jednocześnie z ustanowieniem prawa własności do księgi hipotecznej dóbr, do których należała dotychczas wydzielająca się przestrzeń i objawia w *nowej księdze hipotecznej* dla tej wydzielonej przestrzeni służyć mającej.“

Przyp. red.

Wybory lwowskie.

Lwów 28-go stycznia.

Miasto Lwów statutem, który samo sobie uchwaliło, a który sejm galicyjski zatwierdził swoją powagą, skazane jest na wybieranie co trzy lata stugłowej rady miejskiej, i to w ten sposób, że każdy najskromniejszy obywatel, *simplissimus servus Dei*, opłacający najniższą kategorję podatku, dającą prawo do głosu, obowiązany jest złożyć do urny wyborczej nazwiska wszystkich stu obywateli, których zaprosić pragnie na krzesła kurulskie w ratuszu.

Z powodu takiej formy i tak częstego powtarzania się głosowań, akcja wyborcza we Lwowie jest już z natury rzeczy trudniejszą niż gdziekolwiek, a że Lwów z temperamentu swego jest miastem, które jeśli co robi, to musi robić hałaśliwie, a jeśli nad czem dyskutuje, to musi wyprodukować nie dwie lub trzy, lecz najmniej cały tuzin najróżnorodniejszych opinij, łatwo więc pojąć ile wrzawy, hałasu, krzyżujących się zdań, inwektyw, rekryminacyj, bezzasadnych lub usasadnionych oskarżeń, hyperbolicznych chwalb i ryczałtowych potępień wywołała akcja wyborcza, której akt ostatni odgrywał się w zeszły czwartek...

Jeżeli wybór jednego posła lub delegata może w danym razie ludność całego miasta rozuamiętnić, to cóż dopiero powiedzieć o wyborach, w których aż sto krzeseł jest do rozdania i kilkaset, może tysiąc ambicyj ubiega się o nie, w przekonaniu, że przy tak znacznej liczbie wakansów dla każdego, kto silniej pchać się będzie naprzód, miejsce znaleźć się musi!

Agitowano więc i dyskutowano na wszystkie strony. Niepodobna zliczyć dokładnie utworzonych komitetów i ułożonych list. Faktem jest, że trudno spotkać wybieralnego do rady miejskiej lwowianina, którego nazwisko na jednej przynajmniej liście nie byłoby zamieszczone. W ostatnich dniach jeszcze powstawały nowe komitety i tworzyły się nowe listy.

W ostatnim tygodniu walka wyborcza przeniosła się do szpalt dzienników i na rogi ulic. Ścierano się na artykuły i plakaty. Każdy dziennik naturalnie bronił innej listy, co jeszcze powiększało zamęt...

Gdy nadszedł dzień ostatni na artykuły i plakaty nie było już czasu, rozpoczęła się walka na ustne argumentacje, na truneczek, tu i owdzie nawet na pięści. Stronnictwa ścierające się z sobą urządziły „ogrzewalnie“ dla wyborców, ażeby zapal ich nie ostygł. Wódka, przekąski, piwo, cygara dopomagały do zwycięstwa tej albo owej listy!

Dykcjonarz kandydatów, zamieszczonych na wszystkich listach z dodaniem przy każdym z nich kolekcji epitetów, jakiemi go darzyli zwolennicy i przeciwnicy, byłby publikacją arcyciekawą i pożądanym przyczynkiem do leksykografji wyrazów i wyrażeń, których niema zwyczaju używać w parlamentach cywilizowanego świata.

W całej tej walce szło głównie o to, czy stronnictwo „Łączności i Zgody“ zdoła przeprowadzić do rady miejskiej znaczny zastęp swoich kandydatów. Wiadomo czem jest to stronnictwo. Łączno-zgodowcy patrzą na potrzeby miasta ze stanowiska najskrajniejszego obskurantyzmu i najgorzej zrozumianej oszczędności. Woleliby zamienić place i ogrody miejskie na *pańwiska* (sic), skasować oświetlanie ulic, pozostawić bez naprawy bruki, niż dozwolić, ażeby *przedmieszczan* (sic) płacił o centa więcej dodatku do podatku. Jak na tego rodzaju oszczędności miasto wychodzi, najlepszym dowodem jest fakt, że gdy na reparację sklepienia Pełtwi pod placem Marjackim żądano 3,000 złr., rada za wpływem łączno-zgodowców przyznała tylko 500 złr., wskutek czego sklepienie zawaliło się i trzeba było na naprawę wydać 15,000 złr.

Zacofane to stronnictwo miało jednak z początku dosyć znaczne szanse zwycięztwa. Występowało z godłem: „nie chcemy pożyczki“, z postrachem, że jeżeli nie zwycięży, to podatki podwyższone zostaną. Były to godła popularne, za któremi mniej inteligentne warstwy wyborców pójść mogły łatwo. Szanse zwycięztwa „Łączności i Zgody“ zwiększało jeszcze rozbicie się przeciwników na różne koła i frakcje i unikanie z ich strony postawienia pozytywnego programu. Inteligencja rozbita, trwożliwie wypierająca się myśli o pożyczce na uporządkowanie miasta koniecznej, nie miała nadziei, że pokona ciemną, ślepą, bierną i karną falangę przedmiejskich anti-jenteligentów.

Stało się jednak inaczej!

W chwili decydującej, we czwartek, lista „Łączności i Zgody“ poniosła stanowczą klęskę. Nie wiadomo jeszcze, jaki będzie ostateczny skład rady, bo na obliczenie przeszło 369,000 oddanych głosów kilku tygodni czasu potrzeba, ale wiadomo, że list „Łaczności i Zgody“ oddano mniej niż czwartą część ogólnej cyfry. Dwaj główni prowodyrowie tego stronnictwa, prof. Jägerman i Ciesielski, nie zostali wybrani—z pewnością.

Na ten rezultat złożyły się głównie dwie okoliczności—rozmaite rozbite frakcje połączyły się w jedną i ułożyły wspólną listę, a „Łączności i Zgodzie“ marszałek krajowy zdawał się udzielać niejakiego poparcia, co może było zręcznym manewrem na zdepopularyzowanie jej obliczonym...

Skład nowej rady miejskiej będzie zatem zapewne zadawalniającym, a przynajmniej w każdym razie lepszym, niż obawiać się było można.

K—i.

Z pamiętnika Modrzejewskiej.

II.

Pobyt Modrzejewskiej w Poznaniu rozszerzył jej rozgłos.

Korespondencje do dzienników berlińskich przeniosły wieść o jej talencie do kół artystycznych w Niemczech. Widowiska, w których udział przyjmowała, przepełnione bywały miejscową i napływającą z prowincji publicznością. Na jednem z nich ujrzała w loży oblicze młodego człowieka, z pałającemi oczyma, wpatrzone w nią od początku widowiska...

Był to Karol Chłapowski, późniejszy jej małżonek.

Pamiętnikarz pomija szczegóły zamęścia, przenosząc czytelnika do Paryża, gdzie artystka, dzięki stosunkom swojego męża, znalazła dobre przyjęcie w kołach wykwintnego towarzystwa. Głównym jednak przedmiotem jej zajęcia był teatr. Wrażenia, doznane w *Comédie française*, pozostawiły w niej niezatarte wspomnienia. Znajdujemy też w ustępie pomienionym kompetentne wzmianki o grze Gota, Coquelina, panien Delaporte i Pierson.

Z pierwszego pobytu artystki w Warszawie spotykamy wspomnienia, o których czas było zapomnieć...

Teatr utrzymywano tu na stopie konserwatywnej. Od czasów jenerała Rautenstraucha grano komedje francuskie, w lichych przekładach osób, mających monopol pracy. Po dobrych aktorkach została tylko tradycja. Personel męzki za to przypominał siły Burgu i pierwszych teatrów Paryża. Spotykamy tu nazwiska: Żołkowskiego, Królikowskiego i Świeszewskiego, następnie trupa wzmogła się przez sprowadzenie Rapackiego, Popielówny i Derynżanki. Z miejscowych artystek wspomniała Modrzejewska tylko Bakałowiczową, jako „jedyną wydatną zdolność...“ (A Popielówna? — *przyp. red.*).

Przejścia debiutantki były gorzkie. Pamiętnikarz robi zarzut jednemu z naszych dzienników, o stronne przemilczanie talentu świeżo przybyłej artystki. (?) Za kulisami urządzono przeciw niej formalną zmowę. Jedna z aktorek rolę ważną w „Adrjannie“ grać mająca, zasłabła — słowem sztuka zapowiedziana do skutku przyjść nie mogła. Zastąpiono ją... lecz i ta druga przysłała świadectwo lekarskie.

Czytając te szczegóły, podziwiać wypada, jakiemi drogami dotarli do nich pan Collins i współka?

Lecz to nie wszystko...

Ktoś poradził pani Helenie, aby na próbie nie wydawała się ze skalą swojego głosu... „lepiej niech sądzą, że warunki masz zamałe do pokonania trudności tej roli, będą ci życzliwsi...“ Artystka poszła za tą radą i na próbie, zamiast mówić, szeptała, stojąc jak kołek (*she mumbled her words and stood about like a stick*). Po widowisku, dla niej pomyślnem, słyszała za kulisami słowa zgorszenia: „to był podstęp, *she has a voice!*“

Modrzejewska za pośrednictwem Libelta, którego poznała dawniej, weszła w stosunki w tutejszym świecie intelektualnym. Znajdujemy sylwetkę pani Calergi, miejscowej prasy, obraz towarzyskich i artystycznych stosunków (salon Deotymy, Ludwika Grosmana), nareszcie trafny wizerunek sfer arystokratycznych, w które mąż artystkę wprowadził. Opis zimy i karnawału, skreślone barwnie, dają dobre pojęcie anglikom o naszych zabawach i tańcach.

Autorowie pamiętnika poświęcili szersze wspomnienie pannie Wolskiej, oraz jej ojcu, Kalikstowi. Pamiętamy ujmującą kreolkę, spotykaną w uczęszczanym przez nas salonie, jak nie raz wspominała o talencie lingwistycznym Modrzejewskiej, którą uczyła po angielsku. Pierwszą myśl wystąpienia na deskach teatralnych w tym języku artystka zawdzięcza rodzinie Wolskich, jak to wydawcy rozbieranej przez nas broszurki, w jej imieniu przyznają.

Słowa, na wiatr rzucone, zrealizowały się w dalszym czasie. Pomijamy szczegóły o trudnościach, jakie Modrzejewska miała przy wprowadzeniu na scenę Schillera i Shekespeara, niemniej bardzo ciekawe sprawozdanie o sposobie gry i pojmowania charakterów przez polskiego artystę, zmuszonego liczyć się ze smakiem publiczności miejscowej. Nadmieniamy jednak, iż artystka z naciskiem z oryginalnych płodów odznacza „Niewinnych“, które wykonawcom, ze względu na swoje techniczne warunki, otworzyły szerokie pole do pracy, a dla niej samej były „dobrą sposobnością do studjów psychicznych...“

Z kolei następuje dość obszerny opis tyfusu, któremu w Warszawie uległa, budząc powszechne współczucie, potem historja powodzeń po za sceną, „co jednak miało swoje strony ujemne (*drawbacks*), wywołane przez niechęć w pewnych kołach...“

Oto próbka, której można było nie nadawać rozgłosu.

Pewny literat przybył do artystki w godzinach poobiednich i prosił, aby mu pozwoliła przeczytać nową sztukę, w której przeznaczył dla niej główną rolę. Artystka usnęła (?!) przy akcie trzecim, a zgorszony komedjopisarz poszedł do domu, poprzysięgając pomstę za uwieńczenie w ten sposób jego utworu. Autorowie pamiętnika znają nawet szczegóły rozmowy, która nastąpiła wówczas pomiędzy obiema stronami; słów tych, podanych *urbi et orbi*, powtarzać nie będziemy, gdyż niewiele zapewne obchodzą naszych czytelników, powiemy tylko, że wedle informacji pp. Collinsa i Lilli, w związku z tym wypadkiem jeden z aktorów, grając w owej sztuce, przedstawił *facsimile* osoby obchodzącej blizko Modrzejewską, która „siedząc w loży prezesa, gorzko płakała“ (*cried bitterly*). Podania w łamach angielskiego pisma tak drobnego wypadku, nie umiemy sobie wytłumaczyć; dodajmy, iż pamiętnik mówi „o milczeniu prasy (?) po tem wydarzeniu, które przyczyniło się do powziętej rezolucji szukania szczęścia za oceanem.“ Śmierć brata przyśpieszyła wprowadzenie w życie tego postanowienia...

Stało się, iż p. Karol Chłapowski drogą spadku pozyskał małą kwotę pieniężną, Helena Modrzejewska posiadała piękne ruchomości, oraz brylanty... wszystko to miało posłużyć na przeniesienie się do Kalifornji. O celach artystycznych nie było wówczas mowy, aktorka marzyła o tuczeniu kapłonów i dojeniu krów! Chłapowski zamierzał nabyć fermę i gospodarować. Dyrekcja udzieliła artystce urlop dwuletni. I tak niebawem Modrzejewska udała się do Bremy, a ztamtąd do Ameryki.

Artystka opuszczała miasto nasze „wśród łez publiczności (*amid the tears of the peopel*), która wołała: „Powracaj! (*come back*).“ Redaktorowie pamiętnika, co znają tak dobrze tajemnice swej bohaterki, nic nie wspominają o jej wzajemnych dla nas uczuciach.

Modrzejewska jechała bez wytkniętego planu, nie znając morskiej podróży, ani kraju, w którym osiąść miała; podając jednak dłoń pożegnalną ówczesnemu prezesowi dyrekcji teatrów rządowych Sergjuszowi Muchanowowi, na rzucone przezeń słowa „co pani robić zamierzasz,“ odrzekła, śmiejąc się: „w razie potrzeby, grać po angielsku...“

I grała!

X.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wrem.* zapewnia, iż ministerstwo oświaty postanowiło w roku przyszłym urządzić wydział agronomiczny przy szkołach realnych.

= Gazety petersburskie donoszą, iż powtórnie poruszony został projekt zmian w taksie aptekarskiej; równocześnie przeprowadzone też być mają pewne zmiany w przepisach obowiązujących aptekarzy.

= Odnośne władze, jak donoszą *Birż. wied.*, obradują nad urządzeniem kas zaliczkowo-wkładowych dla osób należących do departamentu policji; projekt ustawy został już wypracowany i przedstawiony do zatwierdzenia.

= Według *Mosk. Tel.*, ministerstwo skarbu zamierza zmniejszyć obecny 7-wiorstowy pas pograniczny samodzielnej działalności straży pogranicznej do dwóch wiorst.

= Ministerstwo skarbu wystąpiło przed radę państwa z wnioskiem, dotyczącym zniesienia w Królestwie Polskiem dotychczasowej jurysdykcji administracyjnej w sprawach zarządu akcyznego. Sprawy te, ilościowo bardzo liczne, są roztrząsane przez władze administracyjne, ponieważ sądy nie posiadają odpowiedniej kompetencji. Skutkiem też tego do wielu uchybień nie może być stosowana właściwa kara.

= Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej, wchodząc w krytyczne nieraz położenie swoich podwładnych, postanowił zmienić dotychczasowy sposób zaopatrywania tychże w materjał opałowy. Dotąd cała służba warszawska otrzymywała węgiel po cenie kopalnianej (z góry opłacanej), z dołączeniem połowy kosztu przewozu. W przyszłości węgiel wydawany być ma w naturze, bez żadnej opłaty, lub też gotówką.

= Celem przebudowania pałacu brühlowskiego dla pomieszczenia w nim biur telegrafu, kasa państwowa wyznaczyła sumę 200,000 rs.

= Z rozporządzenia komenderującego wojskami okręgu warszawskiego, a na mocy ukazu głównego sztabu, patrole wojskowe w Warszawie zostały zupełnie zniesione.

= W *Gazecie policyjnej* czytamy co następuje: „Z powodu zamieszczonych w niektórych gazetach warszawskich zażaleń, na wałęsające się w nocy po ulicach miasta Warszawy prostytutki, które nieprzyzwoitem zachowaniem się naruszają spokojność publiczną, jw. warszawski ober-policmajster, celem bezwarunkowego powściągnięcia tego, wydał rozporządzenie, ażeby w cyrkułach: 1/11, 10 i 9, w ciągu jednego tygodnia, poczynając od dnia 1-go stycznia r. b., wysyłane były oddzielne patrole, złożone z dozorców czasowego policyjno-lekarskiego komitetu i żołnierzy miejscowych cyrkułów policyjnych. Rezultatem powyższych obchodów wieczornych było stanowcze usunięcie 76 prostytutek z tych ulic, na których one dopuszczały się zaczepiania osób przechodzących i innych wykroczeń. Obecnie takież same patrole wyznaczone zostały do cyrkułów: 2/3, 7 i 8.“

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 14-go do 20-go stycznia r. b. Urodziło się: chłopców 93, dziewcząt 94, razem 187 (mniej o 29 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 17, dziewcząt 17, razem 34 (mniej o 9 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 11 (chłopców 7, dziewcząt 4). Co do religji: katolickiej 138, prawosławnej 6, ewangielicko-augsburskiej 13, ewangielicko-reformowanej 3, wyznania mojżeszowego 27. Zmarło zaś: mężczyzn 118, kobiet 101, razem 219 (mniej o 47 niż w tygodniu ubiegłym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 8, kobiet 7, razem 15 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło 115 (mniej o 21 niż w tygodniu poprzednim). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII—35, najmniej w cyrkule XII—15. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 55, suchoty płuc 23, nieżyt kiszek 23, błonica i dławiec 13, uwiąd schyłkowy 10, udar (apopleksja) 7, tyfus brzuszny 5. Śmierć wypadkowa zdarzyła się cztery razy (u mężczyzn 2, u kobiet 2). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 87 (więcej o 56 niż w tygodniu poprzednim), mianowicie: w kościele katolickim 73, ewangielicko-augsburskim 4, ewangielicko-reformowanym 2, wyznania mojżeszowego 8.

= W wykazie miejsc wolnych w szpitalach warszawskich nastąpiła nowa zmiana. Znajduje się obecnie w szpitalu Dzieciątka Jezus łóżek wolnych 34, św. Ducha 2, żydowskim 11, przy domu przytułku i pracy 2. W szpitalach praskim, św. Rocha, św. Łazarza wszystkie miejsca zajęte.

= Z nadesłanego nam sprawozdania schronienia św. Władysława, istniejącego przy szosie belwederskiej pod nrem 8, dowiadujemy się, iż w ciągu roku 1882-go, t. j. pierwszego istnienia tej pożytecznej instytucji, znalazło w zakładzie przytułek 18 paralityków, z których trzech zmarło. Dochody schronienia w roku sprawozdawczym uczyniły rs. 3,891, wydatki zaś rs. 3,813 kop. $13\frac{1}{2}$, tak, iż na rok bieżący pozostało gotówki rs. 77 kop. $86\frac{1}{2}$. Schronienie to, jak wiadomo, zawdzięcza swoje powstanie ś. p. Władysławowi Czarneckiemu, obywatelowi z Wołynia, który tak na jego założenie, jak i utrzymanie, pozostawił fundusze.

= Termin ostateczny wykupu nowych numerów dorożkarskich na r. b. upływa z dniem 10 lutego; po tym terminie żaden dorożkarz z numerem starym zeszłorocznym na placach warszawskich cierpianym nie będzie.

= Ponieważ dwukrotnie ogłaszana licytacja na prawo drukowania afiszów teatralnych z braku konkurentów spełzła na niczem, przedsiębiorstwo to powierzono nadal p. Cottemu z wolnej ręki.

= P. prezydent miasta, jenerał-lejtnant Starynkiewicz, zwiedzał w dniu wczorajszym stację telegraficzną warszawską i wszystkie jej urządzenia.

= W dniu wczorajszym przejeżdżał przez War-

szawę minister spraw zewnętrznych r. t. Giers. Przybywszy rannym pociągiem wiedeńskim, p. minister udał się do zamku do złożonego chorobą jw. jenerał-gubernatora Królestwa, jenerała piechoty Albedyńskiego. Ztąd po krótkiem śniadaniu nastąpił wyjazd na dworzec kolei petersburskiej.

= Członek sądu okręgowego warszawskiego Kapher mianowany został towarzyszem prezesa sądu okręgowego w Piotrkowie.

= Bawi obecnie w Warszawie dr Antoni Mars, docent uniwersytetu jagiellońskiego, znany dobrze wielu warszawianom troskliwy i światły lekarz w zdrojach krynickich.

= Z teatru i muzyki.

* Zapowiedziany na dziś występ p. Brajninowej, z powodu przedłużającej się niedyspozycji śpiewaczki, odłożony został na dni kilka.

* W mającym się wznowić pojutrze „Duchu wojewody“ panna Klamżyńska i p. Niedźwiedzki odśpiewają po raz pierwszy partje, wykonywane niegdyś przez p. Dowiakowską i p. Wasilewskiego.

* Rozpoczęły się już próby pamięciowe z krotochwili jednoaktowej Abrahamowicza pt. „Gwałtu on ma bzika“.

Drobnostka ta w przyszłym tygodniu ukazać się ma na scenie rozmaitości.

* Dziś na scenie teatru maryjskiego w Petersburgu debiutuje w operze „Gioconda“ Ponchillego panna Helena Hermanówna.

* Dzienniki petersburskie odzywają się nader pochlebnie o angażowanej niedawno do tamecznego teatru polskiego artystce p. Śnieżko-Zapolskiej. Jakkolwiek, mówiąc o jej występie w „Norze“, *Herold* robi jej rozmaite zarzuty, sprawozdanie swoje wszelako kończy następnemi słowy:

„Pomimo to wszystko musimy przyznać, iż nowa artystka polskiego teatru jest niezmiernie sympatyczną w rolach naiwnych, wyborną jako reprezentantka gry naturalnej, wolnej od wszelkiej przesady i pod każdym względem wysoce inteligentną. Niewątpliwie p. Śnieżko-Zapolska teatrowi polskiemu u nas doda nowego blasku.“

* Stagnio, pani Teodorini i znany barytonista francuski Lassalle wybierają się podobno do Petersburga i Warszawy.

* W d. 2-im lutego p. Bronisława Dowiakowska, primadonna opery naszej, łącznie z p. Gustawem Friemanem i p. Makowskim, pianistą, dają koncert w Lublinie.

* Koncert p. M. Horbowskiego, jak już wspominaliśmy, odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca.

Koncertant, prócz aryj Spontiniego i Paciniego, zamierza zaprodukować cały cykl pieśni polskich, francuskich, włoskich i niemieckich.

* Przed wyjazdem w dalszą podróż artystyczną Pablo de Sarassate dał się wczoraj raz jeszcze słyszeć prywatnie w salonie państwa Grossmanów na wieczorze, który do świetniejszych w kończącym się sezonie karnawałowym należał.

Naprzód zasiedli do pulpitów Sarassate, Górski, Studziński i Goebelt i odegrali kwintet Schumana z prowadzącym partję fortepianową p. Loewenbergiem, który ukazał się dzielnym pianistą tak w tej zbiorowej kompozycji, jak i w kilku utworach solowych, wykonanych jędrnie i z werwą.

Następnie p. Seideman śpiewał z przedziwnym smakiem artystycznym i szczerem uczuciem dwie pieśni Schumana „*Ich grolle nicht*“ i „*Die zwei Grenadiere*“, wreszcie Sarassate olśnił zgromadzonych fantazją z „Fausta“ i porwał ognistemi pieśniami hiszpańskiemi.

Drugą połowę wieczoru wypełniły... tańce.

= W sprawie pomnika Szopena.

Niewiadomo nam, jaki jest skład komisji francuskiej mającej się zatrudnić zebraniem funduszów, celem zbudowania pomnika Szopenowi.

Ignotus, kronikarz *Figara*, poruszający tę sprawę, żadnych pod tym względem nie daje szczegółów.

Możeby to było jednak na miejscu przypomnieć, iż zmarła przed kilkoma latami pani Muchanów (hr. Calergi) dawniej już pragnęła gorąco zamiar ten przyprowadzić do skutku.

Znana ta dama, odznaczająca się znakomitem wykształceniem muzycznem, a gorąca wielbicielka Szopena, którego dzieła wzorowo wykonywała, zgromadziła grono ludzi poważnych i na wysokich znajdujących się stanowiskach, którzy chętnie podjęli się dopomódz jej do osiągnięcia tak pięknego celu...

Pani Muchanów uzyskała nawet przyrzeczenie od Liszta, iż jeżeli projekt będzie się zbliżał do urzeczywistnienia, a fundusze okażą się niedostatecznemi, to genjalny muzyk podejmuje się zjechać do oznaczonego mu przez komitet miasta i dać tam parę koncertów, z których dochód posłużyłby do uzupełnienia funduszu na pomnik przeznaczonego.

Zapytywany o to na ostatniej wystawie paryskiej po śmierci już pani Muchanów, Liszt obietnicę swoją potwierdził.

Niewiadomo nam dlaczego zamiar ten, którego urzeczywistnienie pani Muchanów gorąco brała do serca, nie urzeczywistnił się wówczas?

Prawdopodobnie główną przeszkodą do tego urzeczywistnienia była śmierć inicjatorki.

Być może jednak, iż osoby, których współdziałanie pani Muchanów zdołała sobie zapewnić, pragną obecnie wprowadzić w życie jej zamiar, który przez pewien czas legł był w zapomnieniu...

= Jeszcze 50 rs.!

Wskutek raportu inżenierji miejskiej, kontrolującej czynności p. Kleinermana w kierunku oczyszczania błota i śniegu z ulic m. Warszawy, magistrat postanowił w myśl § 6 kontraktu nałożyć na tegoż K. karę pieniężną w wysokości 50 rs. i równocześnie nakazać, aby w razie dalszej zwłoki w manipulacji uprzątania służba miejska, nie zważając na koszta, ulice nieoczyszczone na rachunek przedsiębiorcy puryfikowała.

I cóż na to p. Kleinerman?

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Wobec częstych wypadków ognia, bądź w gmachach publicznych, bądź też w domach prywatnych, sądzę, iż następujący łatwy środek ostrożności może w znacznej części przyczynić się do zmniejszenia rozmiarów klęski ogniowej.

Oto czyby nie dało się osobom, wewnątrz budynków znajdującym się, ułatwić szybkość wyjścia przez zaopatrzenie kilku okien w każdym domu w hak i linę.

Podobne urządzenie nie może być kosztownem, a zawsze otwiera nowe drogi ucieczki zagrożonym.

Zdaje się, że zarówno właściciele domów, jak i mieszkańcy chętnie przyczyniliby się do ofiar potrzebnych dla przeprowadzenia tej myśli.

Rzucam też ją w nadziei, iż znajdzie licznych wykonawców.

Z poważaniem

L. P.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Homerja cudowna roślina niby pochodząca z Syberji a reklamowana przeciw cierpieniom piersiowym, około roku 1880—1881-go, pochodziła niby z okolic jakiegoś tajemniczego klasztoru i zalecaną była jako radykalny środek przeciw cukromoczowi.

Sprzedawał ją pewien skład nut muzycznych M. Schlossa w Kolonji pod nazwą *zagranicznego klasztornego ziela* po 30 marek za kilogram.

Widocznie znalazłszy mało powodzenia u djabetyków, zwrócono się wymyśliwszy ładną nazwę do suchotników i tu, jak z zamieszczonego w piśmie waszem listu czcigodnego J. I. Kraszewskiego wnoszę, obłożywszy środek słoną ceną natrafiono na wdzięczną publiczność.

Tak *homerja* jak i *zagraniczne ziele klasztorne* nie są niczem więcej jak zasuszonem zielem powszechnie u nas znanego Rdestu polnego *Polygonum aviculare*, *) które każda wiejska baba za $^1/_{100}$ tej ceny całemi koszami dostarczy.

Widocznie nawet w Niemczech istnieją jeszcze całe legjony łatwowiernych, którzy wierząc kłamliwym ogłoszeniom płacą grube pieniądze za zwykłą polną roślinę, nie posiadającą *żadnych leczniczych własności!*

Z żalem wyznać należy, iż tamtejsza prasa w widokach zysku nie waha się przyjmować tego rodzaju ogłoszenia, które ogłaszającym pismom ujmę a ludności dotkliwą szkodę przynoszą, kłamstwo bowiem drukiem rozszerzać znaczy to samo, co do nadużycia rękę przykładać.

Mam nadzieję, iż jak zawiodła djabetyków tak zawiódłszy piersiowych, cudowna *Homerja* pod innem pięknie brzmiącem nazwiskiem zostanie zalecaną niezadługo przeciw innemu rodzajowi trudno uleczalnych cierpień, ku pożytkowi kieszeni dowcipnego wyzyskiwacza!

Z poważaniem

dr *A. M. Weinberg.*

= Oszustwo!

Pan X., kupiec tutejszy, wysłał jednemu ze swoich klijentów na stację drogi żelaznej cztery beczki nafty.

Nafta została wyekspedjowaną i ekspedycja drogi wydała na nią kwit.

Dotąd wszystko w porządku.

W parę godzin potem jakiś starozakonny tąż samą drogą, do tejże samej stacji wyekspedjował znowu cztery beczki tychże samych rozmiarów i zaopatrzonych w też same *signa*, jakie znajdowały się na beczkach p. X.

*) Po niemiecku *Vogel-Knöterich.* — *Przyp. aut.*

Na stacji, dokąd wysłano oba transporty, zjawił się jakiś jegomość i za okazaniem kwitu żądał wydania czterech beczek, a że w magazynie okazało się, iż zamiast czterech znajduje się ośm beczek jednakowych, noszących też same *signa*, nieznajomy przeto dla ułatwienia służbie ambarasu pośpieszył sam wybrać beczki będące jego własnością...

Po nim wkrótce odebrał też drugie cztery klijent p. X.

Jak wielkiem jednak było zdziwienie jego, gdy po otworzeniu pierwszej, zamiast nafty, płynąć zaczęła czysta woda!

Natychmiast więc zawezwał świadków i już w ich obecności przystąpił do otwarcia pozostałych trzech beczek, które tak samo jak pierwsza okazały się napełnione wodą.

Za tę sprawkę łotrowską droga żelazna zapłaciła wartość czterech beczek nafty.

= Z plantu kolejowego.

W dniu wczorajszym na linji warszawsko-wiedeńskiej, w pociągu osobowym idącym w stronę Warszawy, na wiorście 168-ej pomiędzy stacjami Kamińskiem a Radomskiem, na kole wagonu drugiej klasy pękła obręcz, wskutek czego wagon uległ wykolejeniu.

Maszynista prowadzący pociąg, dostrzegłszy na razie niebezpieczeństwo, jakie groziło całemu pociągowi, szybkiem i umiejętnem osadzeniem na miejscu pociągu zażegnał mogącą nastąpić katastrofę.

Zawezwany z Radomska parochód rezerwowy odciągnął od wykolejonego wagonu część pociągu, która sprowadzoną została z powrotem do Radomska, a następnie po drugiej linji złączyła się na stacji Kamińsk z pierwszą połową.

Wskutek wypadku tego, pociąg osobowy przybył do Warszawy o dwie godziny później.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, około godziny wpół do 12 w nocy, w domu pod nr. 1 przy ulicy Widok, w lokalu zajmowanym przez sąd pokoju cyrkułu IX-go, wynikł pożar.

Wezwano na pomoc oddział nowoświecki.

Strażacy, nie mogąc dostać się do mieszkania przepełnionego dymem i buchającego płomieniami, rozbili okno wychodzące na ulicę i tędy wprowadzili strumień wody.

Ogień wkrótce ugaszono, lecz popaliły się liczne akty, poopalały szafy, przepalił sufit i przepierzenie drewniane.

Do pożaru przybyły też oddziały nalewkowski i ratuszowy, lecz udziału w ratunku już nie brały.

= Zamach samobójczy.

Antoni S., liczący lat 20, zamieszkały pod nrem 48-ym przy ulicy Chmielnej, usiłował w dniu wczorajszym odebrać sobie życie, zraniwszy się ciężko w bok dużym nożem kuchennym.

S. w stanie groźnym odwieziony został do szpitala św. Ducha.

Przyczyną zamachu samobójczego było chwilowe nieporozumienie z matką...

= Ciężkie przejechanie.

Na placu Grzybowskim włościanin z powiatu błońskiego przejechał 10 letniego chłopca J. S.

Nieszczęśliwemu dziecku koła przeszły przez brzuch.

S. odstawiony został w stanie groźnym do szpitala izraelickiego.

= Przy pracy.

W fabryce wyrobów platerowanych przy ulicy Wolskiej, robotnik Józef B., zakładając pas na koło rozpędowe machiny, pozbawiony został prawej ręki.

Biedakowi grozi poważne niebezpieczeństwo

= **Wypadki.**

* Do szpitala izraelickiego przywieziono wczoraj woźnicę Srula R. ze złamanem biodrem i kontuzją prawej nogi.

R. bezprzytomny nie mógł objaśnić przyczyny wypadku.

* Karol W., Julian S. i Jan K. pobili Jana A. tak silnie, iż biedaka do szpitala odesłać musiano.

Napastników ujęto.

* Stanisław T. w ferworze bójki zadał kilka ran w głowę Antoniemu F.

* Na Rycerskiej pod nrem 9 podrzucono dziecię płci męskiej.

* W magazynie towarów galanteryjnych p. E. przy ulicy Nalewki zapaliły się towary od węgla wypadłego z pieca.

Ogień mieszkańcy ugasili.

= Z gospodarstwa miejskiego.

Kasa miasta Łasku oblicza dochody swoje w r. b. na sumę 3,680 rs., wydatki zaś na sumę 3,827 rs.

W dochodach największa pozycja jest opłata podymnego (563 rs.) i dodatkowy 50% wpływ z patentów (470 rs.).

W wydatkach figurują: płace urzędników miejskich 1470 rs., najem lokalu dla magistratu i więzienia 580 rs., najem lokalu dla sędziego pokoju 647 rs.

= Ze statystyki szkolnej.

Gubernja lubelska liczy ogółem 429 zakładów naukowych, w tem dwa gimnazja męskie — w Lublinie i Chełmie, instytut rolniczo-leśny w Nowej

Aleksandrji (Puławach), 341 szkół elementarnych, 10 niedzielno-rzemieślniczych, 49 początkowych ewangelickich i in.

Najwięcej szkół początkowych znajduje się w powiecie hrubieszowskim—72 i chełmskim—50, najmniej w lubelskim — 19 i nowoaleksandryjskim — 20.

W ogóle, do zakładów naukowych gubernji uczęszcza 13,225 chłopców i 5,222 dziewcząt, razem więc liczba uczniów wynosi 18,447.

W stosunku do ludności jeden zakład przypada na 2,057 mieszkańców, jedna szkoła elementarna na 2,583, jeden uczeń na 51 mężczyzn i jedna uczennica na 84 kobiet.

= Nowy zakład kąpielowy.

W Inowłodzu, w rawskiem, odkryto obfite wody koloru czerwonawego.

Rozbiór chemiczny wykazał, iż są to źródła wód żelaznych, posiadających te same części składowe i te same własności, jak wody Franzensbadu, Pyrmontu, Dziborga i in.

Adwokat piotrkowski p. Birencweig, jak donosi *Gaz. kiel.*, nabył ziemię w okolicy źródeł i poświęcił już kilkanaście tysięcy rubli dla utworzenia w Inowłodzu zakładu kąpielowego wód żelaznych.

Przybywa więc nam nowe źródło dochodu, czy tylko potrafimy z niego korzystać?...

= Z jarmarku.

W dniu 22-im b. m. odbył się w Lublinie zwykły jarmark na św. Agnieszkę.

Obroty małe, ceny wysokie, udział wytwórców słaby, spożywców jeszcze słabszy—oto całe sprawozdanie.

Już bo w ostatnich czasach jarmarki nasze przyzwyczaiły nas do ciągłego *fiasco*.

= Także uchwała!

Zebranie gminne w Oleśnicy, w stopnickiem, uchwaliło, ażeby małoletni do lat 18-tu wieku nie palili tytoniu, a wszyscy w ogóle, ażeby nie palili na gumnach i śród zabudowań.

Dotąd sprawiedliwie.

Lecz uchwała idzie dalej i wyznacza kary na uchybiających powyższym przepisom.

Oto „nieletni, ujęci na gorącym uczynku, mają być za pierwszym i drugim razem karani... rózgami."

Ojcowie gminy zapomnieli widocznie, iż dziś już kara cielesna nie istnieje!

Notujemy ten wypadek, ażeby zwrócić uwagę innych gmin na niewłaściwość podobnych uchwał, które wprost w wykonanie wejść nie mogą, ponieważ stoją w sprzeczności z zasadniczemi przepisami prawa.

= Cztery nowe gospody.

W dobrach Opole, w lubelskiem, p. Kleniewski zakłada cztery gospody chrześcijańskie.

Licznie istniejące tam szynki zapewne nie wytrzymają tak potężnej konkurencji.

Daj Boże!

= Dla uczniów.

W mieście powiatowem Biała odbyło się w dniu 21-ym b. m. amatorskie przedstawienie na rzecz niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum.

Przedstawienie to, złożone z trzech sztuk „Hannibal ante portas", „Ciężka próba" i „Złoty cielec", dało 150 rs. dochodu.

Inicjatywa w podjęciu i przeprowadzeniu teatru należy się małżonce miejscowego naczelnika powiatu.

= Fenomen.

Wiadomo z fizyki, iż zjawisko tęczy w porze południowej jest niemożebnem, tymczasem z Radomia donoszą nam o fenomenie, innej niezawodnie natury, który napozór zdaje się zadawać kłam temu pewnikowi naukowemu.

W piątek dnia 23-go b. m. około południa widziano tam przez kilkanaście minut dwie słabo zarysowane tęcze, po nad słońcem znajdującem się na południku.

Jedna z nich, bliższa, zakreślała na niebie łuk koła, o cięciwie mniej więcej równej promieniowi, czyli wynoszący około 60 stopni.

Środek tego koła stanowiło słońce, a wysokość tęczy po nad słońcem była nieco mniejsza od wyniesienia słońca nad poziom.

Druga tęcza, również słaba, nieco mniejsza, zakreślona odwrotnie po nad pierwszą, była podobnym łukiem koła, którego środek przypadał w odległości kilku stopni pod zenitem.

Jednocześnie po obu stronach słońca, wschodniej i zachodniej, na obwodzie koła, któreby dało się zakreślić przez przedłużenie pierwszej tęczy, na równej wysokości ze słońcem, znajdowały się w lekkich białych obłokach jakby dwie kule błyszczące, w rodzaju słońc dodatkowych.

Każde z tych słońc, pomimo jasnego południa, nie ustępowało światłem swem — jak mówi opis nadesłany nam wraz z rysunkiem — księżycowi w pełni wśród nocy. (?)

Po kilkunastu minutach trwania, w samo południe, tęcze i słońca powoli znikły zupełnie.

Nie mając powodu powątpiewać o autentyczności powyższego opisu, nadesłanego nam uprzejmie przez sz. p. W., sądzimy, iż całe to przelotne zjawisko było grą światła powstałą z szczególnego ukształtowania się obłoków.

W każdym razie bliższe wyjaśnienie należy do... pp. astronomów.

= *Qui pro quo.*

Na Podlasiu kradzieże koni są na porządku dziennym.

Zarówno służba folwarczna, jak i sami częstokroć właściciele czuwają w nocy nad inwentarzem, ażeby go nie uprowadzili zręczni koniokradzi.

Otóż w jednej z wiosek podlaskich dziedzic, nie dowierzając czujności parobków, wyszedł w nocy na dziedziniec, przebrany i udając złodzieja...

Furmani spostrzegli go szybko, a biorąc za prawdziwego poszukiwacza cudzej własności, schwytali i .. dalejże bić a bić...

Wołanie nic nie pomogło, gdyż zacietrzewieni i rozespani parobcy nie poznawali głosu własnego pana!

Dziedzic był dobrze obłożony, gdy nareszcie spostrzeżono całe *qui pro quo*.

= Katastrofa.

Grobla pod Jakubowicami zerwaną została skutkiem wylewu Bystrycy.

Celem naprawy komunikacji, wykopano rów dla przeprowadzenia wody do rzeki.

Włościanie wywozili z grobli ziemię i dla ułatwienia sobie roboty, wjechali z wozami w rów.

Niedawno właśnie podczas takiej manipulacji ziemia się obsunęła i zasypała wozy, konie i ludzi...

Kilku włościan zginęło, kilku ciężko rannych i jeden koń padł na miejscu pod ciężarem lodu.

Dziwna nieostrożność!

Ze świata

✕ **Na fundusz subwencyjny** dla teatru polskiego w Poznaniu uzbierano dotąd 45,000 marek.

✕ **Zamach na ministra Duvaux.** Z Paryża donoszą co następuje: Zeszłego piątku po raz pierwszy ulice i dachy pokryły się śniegiem. Przed liceum Ludwika zgromadzeni uczniowie zabawiali się rzucaniem na przechodniów kul śniegowych. Nagle... z ulicy Saint-Jacques wyjeżdża powóz sterowany przez woźnicę, mającego u kapelusza trójkolorową kokardę. Nie zważając na tę rządową oznakę, malcy biorą takową za cel swych pocisków. Stangret zsiada z kozła i odgraża się batem — pogarsza jednak sprawę tem wystąpieniem. Otwierają się wreszcie drzwiczki powozu i ukazuje się w nich mała postać jakiegoś staruszka, który zaczyna monitować swywolników. Malcy aż się za boki biorą i obrzucają komicznego *vieux papa* śniegiem. „Ja jestem ministrem oświecenia!" — woła zaperzony jegomość — nic nie pomaga, jak grad padają kule i końca by nie było psocie, gdyby się drzwi liceum nie otwarły i nie zadzwoniono na lekcje. W kilka minut potem zjawił się ów *vieux papa* u inspektora (*censeur*) zakładu z zażaleniem na zbytnią swawolę uczniów. I ztąd powstała wieść o zamachu na ministra Duvaux, w którą ubrało się wiele pism niemieckich, włoskich i.....

✕ **Panowanie dynamitu** dobiega do końca. Jeden z chemików francuskich wynalazł nową eksplodującą substancję, noszącą nazwanie *Amidogène*. Wybuch jej przewyższa gwałtowność dynamitowego wybuchu, cena zaś znacznie niższa. Próby dokonane z amidogènem w Wiedniu dały świetne rezultaty. Główną zaletą atoli następcy dynamitu jest własność zapalania się tylko w pewien szczególniejszy sposób i wytrzymałość na najsilniejsze uderzenia.

✕ **W Paryżu** założono ajenturę pisania listów *incognito*, których przesyłkę biuro ułatwia, biorąc na siebie odpowiedzialność pieniężną za dotrzymanie tajemnicy.

✕ **Wynalazek!** We Francji wprowadzono w użycie sztuczne trufle, z kartofli wyrabiane. Brak naturalnych zmusił przemysłowców do przygotowywania pomienionego surogatu. Niech im niebo nie pamięta krzywdy zrządzanej tem podniebieniu znawców...

✕ **Gustaw Doré,** cieszący się w Anglji jeszcze większem może niż we Francji uznaniem, bawił w r. 1876-ym w Londynie. Pewnego poranku jawi się u niego dziwacznej postaci jegomość, źle uczesany, niemyty, o małych, szarych oczach. Gość zarzuca najpierw artystę komplementami, wreszcie prosi go o zrobienie mu rysunku, za który gotów zapłacić sto liwrów. Doré zgadza się na propozycję, pyta jednak: „Z kim mam przyjemność?..." „Ja — powiada przybyły prostując się dumnie — jestem Marwood, kat... Przyjdź pan jutro do mnie, wieszam Weinrighta, zabójcę własnej żony, przypatrzysz się pan mojej robocie..." Francuz stawił się punktualnie na *rendez-vous* i tak powstał rysunek zatytułowany „*Exécution à Londres*", zapłacony rzeczywiście przez pana Marwooda setką liwrów, które Doré przeznaczył na szpitale paryskie. Rysunek ten, odprzedany przez kata lordowi Aylesfordowi za 1,500 funtów, znalazł się następnie w zbiorach francuza Bertranda, licytowanych w hotelu Drouot.

✕ **O bogactwie Anglji** można powziąć wyobrażenie już z tego choćby faktu, iż w roku zeszłym zmarło tam czternaście osób, z których każda zostawiła swym spadkobiercom przeciętnie po 300,000 funtów szterlingów (3 miljony rubli). W skład izby wyższej angielskiej wchodzi 516 lordów posiadających razem około 14 miljonów akrów, co czyni około 15 miljonów funtów szterlingów dochodu. Ruchomy majątek każdego z tych panów nie wchodzi tu naturalnie w rachubę. Kościelne dochody w Anglji wynoszą rocznie przeszło 4½ miljonów funtów szterlingów. Każdy z 260 członków izby niższej jest również nieźle uposażonym, posiadają bowiem ci „niżsi" przeszło 2 miljony akrów ziemi, przynoszących równą liczbę miljonów funtów szterlingów...

✕ **Rzadka ceremonja** odbyła się temi dniami w Watykanie. Ojciec święty dokonał poświęcenia dwóch borsuków, których wełna przeznaczoną jest na wytkanie palljów dla kardynałów i arcybiskupów. Borsuków rzeczonych dostarcza klasztor Santa Agnesse fuori le mure; hodowlą zaś ich zajmują się mniszki, otrzymujące za to stosowne wynagrodzenie z prywatnej kasy papieża.

✕ **Witrjol nie wychodzi z mody!** Świeżo w Szczecinie jednemu ze studentów, który przyjąć nie chciał pojedynku, kolega chlusnął w twarz kwasem siarczanym. Nieszczęśliwy zagrożony jest utratą wzroku.

✕ **Także krytyka.** Teatralny krytyk lipskiej *Illustrirte Zeitung* pisze: „Djamenty", taki jest tytuł jednoaktówki p. Pawła Blumenreicha, która na scenie teatru poczdamskiego zasłużonego doznała powodzenia. Jednakże w drugim akcie należałoby poczynić pewne skrócenia... i t. d." Drugi akt wszelkiej jednoaktówki wydaje nam się i tak dostatecznie krótkim — a jednak bywają widać recenzenci przeciwnego zdania!

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

Opa. Irlazł i Śwież. z Biało-Cerkwi rs. 2, za pośrednictwem Maurycego Orgelbranda p. J. Czajewski z Warszawy k. 40, za pośrednictwem Józefiny Szyszło z Rygi zebrane w dniu wigilji rs. 8, Józef Wagner z Trebusówki rs. 1.

Dla pozostałej rodziny po Miarce.

Sobiesław, Stasio i Janek Modzelewscy rs. 7.

Dla studentów polaków w Petersburgu.

Zebrane na wieczorze u dra P. przy ulicy Hożej rs. 23 k. 20.

Na wpis dla biednego ucznia gim. filologicznego.

13 kolegów z klasy VI rs. 6 k. 5.

Na pogorzelców Berdyczewa.

Bezimiennie rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

Uczniowie instytutu muzycznego rs. 1, X. X. rs. 3.

Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

Zebrane przez komornika Burzyńskiego rs. 2 k. 70.

— *A. n.* Szanowny redaktorze! Wyczytawszy w nrze 15-ym *Kurjera* wezwanie do ofiar na rzecz budującego się kościoła Wszystkich Świętych i uważając podobny udział za święty obowiązek każdej polki i każdego polaka, przesyłam rs. 50.

Z prawdziwym szacunkiem *W. G—a* z Odessy.

— Stróż domu nr 737a, za upicie się w dniu onegdajszym, składa rs. 1 na budowę kościoła Wszystkich Świętych.

— *A. n.* Z trzydziestu rubli otrzymanych od pewnego przedsiębiorcy za zwolnienie go od kary, pozostałe rs. 10, po wypłaceniu po tyleż dwom biednym wdowom B. G. i C. L., przesyłam na pomnik Mickiewicza. *Felicjan Szymański,* b. rejent.

— *A. n.* Rs. 15, które obiecałem dopłacić panu Jak. Er. w razie załatwienia mego interesu w myśl umowy z tymże, składam na pomnik Mickiewicza, z życzeniem, aby na przyszłość pan Er. był więcej akuratnym w interesach, a przyzwoitszym w zachowaniu się. *Tadeusz G.*, hotel rzymski.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż celem zasilenia swoich szczupłych funduszów, na utrzymanie starców i kalek, oraz w obecnym czasie udzielania zupy rumfordzkiej biednym, urządza w dniu 19 (31) stycznia r. b., to jest we środę, w salach ratuszowych, bal kostjumowy, na którym damy mogą być w kostjumach, lub w zwyczajnych balowych toaletach.

Obowiązki gospodyń balu przyjąć na siebie raczyły panie:

Ciechanowiecka z Sianorzęckich, Chrapowiecka z hr. Kossakowskich, Chrapowiecka z Lachnickich, ks. Czetwertyńska z hr. Uruskich, Dembowska Tytusowa z hr. Lanckorońskich, jenerałowa Ellis, Eu-

ler, Grzymalina z hr. Załuskich, Garbińska z Andraultów, br. Harting, Jasieńska z Wołowskich, Józefowiczowa z Michałowskich, Iżycka z hr. Czackich, Karska z ks. Czetwertyńskich, hr. Kossakowska z Lawallów, hr. Kossakowska z Zaleskich, Komarowa z Chołyńskich, Kozicka z Chrzanowskich, Karasińska Marja z Heppenów, hr. Łubieńska ze Slubowskich, hr. Łubieńska z Orsetich, hr. Łubieńska z Trzebińskich, Łuszczewska Jadwiga, hr. Mengden, Marja Mazarakowa, hr. Platerowa z br. Hartingów, Podczaska z Katerlów, hr. Raczyńska z hr. Krasińskich, hr. Ronikerowa Józefa, hr. Rostworowska Januszowa, Rzewuska z Wesslów, Rusiecka z Józefowiczów, hr. Skarbkowa z Okęckich, hr. Starzeńska z hr. Ożarowskich, Sosnowska z Michałowskich, Szebekowa z Tryplinów, br. Taubowa, Wolfowa Emanuelowa, hr. Zabiełłowa z Komarów, Zaleska z Wołowskich, Żwancowa.

Gospodarzami zaś balu będą panowie:

Burba, Chlebicki Henryk, Chrapowiecki Edward, Ciechanowiecki, Dembowski Tytus, Dernałowicz Seweryn, jenerał Ellis, Gierlicz Zdzisław, Jasieński Zdzisław, Józefowicz, hr. Kossakowski Stanisław, Komar Alfons, Kostrzewski Franciszek, Kozicki Roman, Karasiński Leon, Lachnicki, Lasocki, hr. Łubieński Gustaw, r. st. Mazaraki, br. Mengden, hr. Morsztyn, hr. Olizar, Okołowicz Gustaw, Oskierko Aleksander, hr. Plater Gustaw, Popiel Wacław, hr. Roniker Wiktor, hr. Rostworowski Janusz, hr. Skarbek Henryk, jenerał Starynkiewicz, Sosnowski Włodzimierz, Swieszewski Jan, r. st. dr. Szyszło, Szwojnicki, ks. Woroniecki Paweł, Wessel Stanisław, hr. Zabiełło Henryk, Zabokrzycki, Zaleski Wiktor, Żwan Antoni.

Początek balu o godzinie 10-ej z wieczora.

Cena biletu na salę, jako i na galerje, rs. 3.

Bliższe szczegóły w afiszach.

≌ Ubiegłej soboty, dnia 27-go b. m., w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, Jks. kanonik Czajewicz pobłogosławił związek małżeński p. Stanisława Chełmońskiego, urzędnika kolei nadwiślańskiej, z panną Jadwigą Przystańską, córką ś. p. Antoniego i żyjącej Marji z Zaleskich małżonków Przystańskich. —394—

≌ Dnia 27-go b. m., w kościele św. Andrzeja (panien Kanoniczek), na placu Teatralnym, pobłogosławionym został związek małżeński, przez Jks. Delerta, w asystencji Jks. Gąsiorowskiego, pomiędzy panem Antonim Lewandowskim, właścicielem dóbr Rekle, powiatu noworadomskiego a panną Aleksandrą Grzybowską, córką Antoniego i Marji Grzybowskich, właścicieli dóbr Żdżarow i innych pow. sochaczewskiego. —391—

Nekrologja.

† Ś. p. Eugenjusz **Sadkowski,** b. urzędnik, przeżywszy lat 34, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 28 stycznia r. b. Pozostała żona wraz z familją zmarłego zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza w dniu 31 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski o godzinie **4-ej** po południu. —387—

† Ś. p. Zofja **Stawska,** panna, córka Antoniego i Cecylji z Zaborskich, w 20 wiośnie życia, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 29 stycznia r. b. Stroskani rodzice utratą jedynej córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 31 b. m., we środę, o godzinie **10-ej** zrana, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —390—

† Ś. p. Antoni **Puławski,** zegarmistrz, po krótkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 28 stycznia r. b., przeżywszy lat 58. Stroskana córka, zięć i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 31 b. m., we środę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele górnym św. Krzyża i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z kościoła dolnego zaraz po nabożeństwie. —386—

† Ś. p. Józef **Majewski,** członek sądu okręgowego warszawskiego, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w wieku lat 60, zmarł dnia 28 stycznia r. b. Pozostali bracia, żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele górnym św. Krzyża, o godzinie **11 i pół** zrana, dnia 31 b. m., odbyć się mające, a następnie tegoż dnia o godzinie **3 i pół** po południu na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —375—

† We środę, dnia 31 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra odbędzie się msza żałobna, za duszę ś. p. Weroniki z Mikułowskich **Kamienieckiej,** zaprasza się krewnych i znajomych. —374—

† W dniu 31 b. m., we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Redla,** odbędzie się msza św. w kościele św. Krzyża, o g[illegible] **9-ej** zrana, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —370—

† We środę, dnia 31 b. m., odbędzie się msza św. w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na intencję otwarcia szkoły rzemieślniczej. —378—

† Za spokój duszy ś. p. Ludwika i Ludwiki hr. **Małachowskich,** jako w rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 31 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —382—

† W dniu 1 lutego, we czwartek, jako w dniu imienin ś. p. Ignacego **Szulca,** nadzorcy cmentarza powązkowskiego, odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na którą w ciężkim smutku pozostała żona zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —369—

† Dnia 1 lutego, we czwartek, w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Witkowskiego,** odbędzie się msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. —380—

† W dniu 1 lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Skarzyńskiego,** odprawiona zostanie wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm., o godzinie **8-ej** zrana, na które to nabożeństwo pozostała wdowa zaprasza krewnych i przyjaciół. —389—

† Ś. p. Ludwik **Konarzewski,** opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15 b. m. i r., przeżywszy lat 62. Urodzony w m. Ostrowi w Łomżyńskiem, ostatecznie zamieszkiwał w Wilanowie pod Warszawą i tamże pochowany. Pozostały syn wraz z matką powiadamia wszystkich krewnych i przyjaciół, którzy nie byli obecni przy pochowaniu zwłok drogocennych, upraszając o pobożne westchnienie do Boga za duszę ukochanego rodzica. —381—

Z Cesarstwa.

Petersburg 28-go stycznia. — *Praw. wiest.* donosi, że w piątek Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować na audjencji naczelnika warszawskiego okręgu żandarmerji hr. Kutaisowa, oraz zostającego do szczególnych poruczeń przy dowodzącym wojskami warszawskiego okręgu Wojdę.

Petersburg 28-go stycznia. — Szlachta liflandzka na powitanie nowego gubernatora Szewicza dała wielki obiad, na którym obecnym był także senator Manassein, odbywający rewizję nadbałtyckich gubernij. Nowy gubernator przemawiał do zebranych w języku rosyjskim.

Petersburg 28-go stycznia. —*Nowoje wremja*, mówiąc w artykule wstępnym o ostatniej angielskiej nocie okólnikowej, w następnych słowach rysuje obecne położenie polityczne: „Egipt wcale nie interesuje mocarstw europejskich: patrzą one wzajemnie na siebie, obawiają się najmniejszego nieostrożnego ruchu, ażeby nie skusić przeciwnika do wojny. Rzecz naturalna, że Anglja korzysta z pomyślnej sposobności i śpieszy z opracowaniem *nowej organizacji* Egiptu, o ile tylko na to pozwalają miejscowe warunki. Anglicy w samym Egipcie mogą jeszcze napotkać zawody, ale bez najmniejszego poparcia egipcjan z zewnątrz trudno liczyć na powodzenie ich w walce z opiekunami. Francja byłaby w możności pohamować zaborczą politykę swojej sąsiadki, lecz osłabiona zaborem Tunisu i kryzysem wewnętrznym, będzie ona musiała poświęcić kilka lat na odzyskanie wpływu w polityce międzynarodowej, zanim wolno jej będzie pomyśleć o zniewoleniu Anglji do odstąpienia bez walki.“

Petersburg 28-go stycznia. — Podróż sekretarza stanu Giersa i ostatni jego pobyt w Wiedniu, z którego dzienniki wysnuwały najrozmaitsze kombinacje polityczne, opierające się przeważnie na przymierzu austro-niemieckiem, wywołały uwagi *Gołosa*, streszczające się w następnem zakończeniu artykułu, w którym zastanawia się nad wartością tych rozmaitych hypotez i domysłów: „Europa, powiada rzeczony organ, zalecający się trzeźwością poglądów, przebywa obecnie jeden ze zbyt często ostatniemi czasy ponawiających się perjodów politycznego niezdecydowania, podczas których najprzezorniejsi i najdoświadczeńsi dyplomaci systematycznie się wstrzymują od wszelkich stanowczych kroków i wszelkich zobowiązań, krępujących swobodę działania danego mocarstwa. W czasie takich perjodów główne staranie dyplomacji powinno ograniczać się na niedopuszczaniu żadnych nowych komplikacyj w życiu międzynarodowem, na usuwaniu w niem możności nieporozumień, wynikłych przed nastaniem owego perjodu, na usuwaniu ich przez otwarte wyjaśnianie ich bezzasadności. Dla rosjan, jestto obecnie rzeczą największej wagi odnośnie do Niemiec i Austro-Węgier i dlatego to właśnie i tylko dlatego uważamy za fakt wielce przyjemny zaszczytne i serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Wiedniu sekretarz stanu Giers”.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

Lwów 28-go stycznia. — Administrator djecezji ks. Sembratowicz udaje się do Wiednia w sprawie ważnych reform, dotyczących organizacji kościoła gr. kat. w Galicji.

Wiedeń 28-go stycznia. — Komisja szkolna izby panów przyjęła wczoraj w całości prawo o reformie szkół elementarnych w Austrji. Uchwalono artykuł, według którego nauczyciel musi wyznawać tę samą religję, co większość uczniów szkoły. *Wyjątek wszakże zrobiono dla Galicji i Dalmacji.* Sprawozdawcą wybrany został hr. Falkenhayn.

Paryż 28-go stycznia. — Wszystko zdawało się pomyślnie ułożone pomiędzy rządem a komisją, gdy chory ciężko Duclerc dowiedział się wieczorem o kompromisie zawartym na podstawie przyjęcia przez rząd wniosku Fabre'a. Bez wiedzy reszty ministrów wysłał on natychmiast komunikat do Ajencji Havasa, oznajmiający iż nie przyjmuje wniosku Fabre'a. Wobec tego zgromadzili się dzisiaj zrana o godzinie 10½ ministrowie i uchwalili wysłać ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości do Duclerca, aby go odwieść od postanowienia. Wszakże nie przypuszczono ich do chorego, ponieważ lekarze wydali następujący biuletyn: „Stan jest zadowalniający, wszakże potrzebnym jest niezbędnie zupełny spokój najmniej przez dni czternaście.“ Wtedy gabinet podał się do dymisji (reszta szczegółów wiadoma z wczorajszych depesz, *przyp. red.*)

Dublin 28-go stycznia. — W procesie przeciw obwinionym o zamiar wymordowania urzędników i policjantów poznano dwóch sprawców zamachu na przysięgłego Fielda. Nazywają się oni Brady i Kelly. Dalsze rozprawy odroczono na dni ośm.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego“.

(Otrzymane wczoraj po zamknięciu numeru i umieszczone w połowie nakładu.)

Paryż 29-go stycznia, *godzina 2 minut 15 po południu.*

Fallières mianowany został prezesem gabinetu i prowizorycznie ministrem spraw zagranicznych. Ministrowie wojny i marynarki zostaną mianowani niezwłocznie; inni pozostają na stanowiskach.

Petersburg 29-go stycznia.

Według doniesienia *Praw. wiestnika*, Najjaśniejszy Pan raczył wczoraj być obecnym w soborze georgiewskim na nabożeństwie pogrzebowem ks. Urusowa, a następnie osobiście wraz z innymi członkami rodziny Cesarskiej i dostojnikami państwa uczestniczyć w wyniesieniu trumny zmarłego.

Wiedeń 30-go stycznia.

Dzisiejszy półurzędowy *Fremdenblatt* w artykule poświęconym pobytowi p. Giersa w Wiedniu powiada, że nie chodziło o stworzenie nowych stosunków politycznych, ale o utwierdzenie istniejących, tudzież o wymianę zdań we wszystkich międzynarodowych kwestjach, które są na porządku dziennym. P. Giers miał sposobność umocnienia się w przekonaniu, że polityka Austrji jest pokojową i opiera się niewzruszenie na podstawie przymierza austryjacko-niemieckiego. Sprzyja ona wszystkim szczerze pokojowo usposobionym mocarstwom. P. Giers wzmocnił też przekonanie tutejszych kół rządowych, że Monarcha rosyjski pragnie utrzymać stosunek zaufania i przyjaźni z obydwoma mocarstwami sąsiedniemi.

Berlin 30-go stycznia.

Pisma tutejsze konstatują zbliżenie się trzech rządów cesarskich pod egidą ks. Bismarcka.

Berlin 30-go stycznia.

Jego Cesarska Wysokość W. Ks. Mikołaj przed odjazdem swoim do Stuttgardu oświadczył zamiar przybycia raz jeszcze do Berlina w dniu 28-ym lutego, na dopełnienie uroczystości dworskich z powodu rocznicy srebrnego wesela następcy tronu. W dniu tym przybędzie również do Berlina królewska para saska, austryjacki następca tronu arcyksiążę Rudolf i księstwo edynburscy.

Paryż 30-go stycznia.

Wczoraj wśród ogólnego naprężenia ciekawości rozpoczęła izba deputowanych rozprawy nad wnioskami komisji dla sprawy pretendentów. Przed pałacem bour-

bońskim krążą tłumy publiczności; galerje przepełnione, podobnież loża dyplomatów. Na ławie ministrów zasiada p. Fallières i reszta członków gabinetu, oprócz Duclerca, jen. Billot'a i wiceadmirała Jauréguiberry, którzy ustąpili. Prawica protestuje wobec wrzawy, panującej w izbie, przeciw rozpoczynaniu obrad wobec gabinetu, któremu brakuje głowy. Fabre przemawia imieniem większości, Viette imieniem mniejszości komisji. Pretendenci do tronu stoją zawsze albo nad prawem, albo poniżej tegoż; nigdzie nie używają pełnej swobody obywatelskiej. Rozum stanu domaga się wykreślenia ich z armji. Ribot przemawia w sposób umiarkowany; naganią trwożliwość izby i wycofanie się rządu. Floquet mówi gwałtownie. Nie pora na słabość i przebaczenie; nie proponujemy nowych środków ostrożności; żądamy tylko wznowienia dawnych ustaw prewencyjnych. Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Londyn 30-go stycznia.

Depesza lorda Granvilla z dnia 25-go b. m. usprawiedliwia zniesienie kontroli angielsko-francuskiej w Egipcie i wyraża nadzieję uzyskania zgody na ten krok ze strony Francji.

Cetynja 30-go stycznia.

Pretendent do tronu serbskiego, książę Karageorgiewicz, przybył tu w odwiedziny do księcia Mikołaja i doznaje wyszczególniającego przyjęcia.

Otwarcie zjazdu górników.

Dziś o godzinie 1-ej po południu nastąpiło otwarcie posiedzeń pierwszego w Królestwie zjazdu górników krajowych.

Dotąd ilość członków biorących udział w obradach stanowczo określona być nie może, ponieważ wielu dziś lub jutro jeszcze nadjedzie.

W każdym razie oba okręgi górnicze Królestwa są już dość licznie reprezentowane, tak przez samych przemysłowców, jakoteż i przez inżenierów górniczych i w ogóle techników.

Posiedzenia mają trwać dni dziesięć—prawie codziennie.

Będą one dwóch kategoryj: ogólne i specjalne; ostatnie odbywać się mają przy zamkniętych drzwiach, tworząc pojedyncze komisje, powołane do przedyskutowania spraw pojedyńczych.

W liczbie członków zjazdu spotykamy obok przeważającej liczby krajowców, dość znaczny zastęp cudzoziemców, w ogóle zaś przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu górniczego.

Obradom przewodniczy r. t. Josse.

Dzisiejsze posiedzenie zagaił krótką przemową prezydujący, członek uczonego komitetu w departamencie górniczym r. t. Josse, zawiadamiając ogół zebranych górników, iż tegoroczny zjazd otwiera serję corocznych zjazdów górniczych Królestwa Polskiego, na jakie wydał stosowne zezwolenie minister skarbu.

Następnie prezes odczytał program zjazdu, którego pierwszy punkt obejmuje sprawę rozszerzenia zbytu opału kopalnego w kraju naszym.

Sesje będą się odbywały koleją czterech punktów programu: zbyt opału, produkcja żelaza, cynku i szkoły górnicze.

Specjalne kwestje techniczne będą roztrząsane w podkomisjach.

Na sekretarza posiedzeń ogólnych prezes zaprosił p. Kondaki, markszeitera w okręgu wschodnim.

Życzeniem powodzenia w pracach członkom zjazdu prezes zakończył swoją mowę.

Z upoważnienia zgromadzonych górników p. Boguslawski, właściciel kopalni Flora, odpowiedział przewodniczącemu, wyrażając podziękowanie p. ministrowi skarbu za opiekę nad przemysłem górniczym w Królestwie Polskiem, jaką wykazał przez uchwałę o zjazdach.

Zgromadzeni postanowili wysłać do p. ministra depeszę z podziękowaniem.

Na tem właściwie sesja dzisiejsza przerwana została.

Poczem obecni zapisywali się u sekretarza, wnosząc jednocześnie zawiadomienia o referatach na zjazd przygotowanych.

Pierwszym referatem jest memorjał o opale kopalnym i środkach rozszerzenia jego zbytu, opracowany zbiorowo przez właścicieli kopalń węgla w Królestwie.

Na dzisiejszem zebraniu było obecnych 47 górników, przemysłowców i inżenierów.

P. prezydent miasta, jenerał Starynkiewicz, również zaszczycił swoją obecnością pierwsze posiedzenie.

Dotąd znacznie liczniej jest reprezentowany okręg zachodni, słabiej wschodni, pomimo że ostatni jest i bogatszy w kopalnie i bardziej pod względem górniczym posunięty.

Spodziewać się wszakże należy, iż wkrótce nierówność ta się wyrówna, na chwilę bowiem nie przypuszczamy, ażeby górnicy z okręgu wschodniego nie skorzystali ze zjazdu i na jego posiedzenia nie przybyli.

Termin zjazdu określony nie został, to też obrady trwać będą aż do wyczerpania programu.

Następną sesję naznaczono na godzinę 11-tą rano w dniu jutrzejszym.

Byłoby pożądanem wyznaczenie dla obrad zjazdu innej sali, ponieważ Aleksandrowska jest za obszerna i zamało też akustyczna.

Dziś po obiedzie wszyscy górnicy odbywają prywatne posiedzenia, na których poważną wnioski co porządku rozpraw i rozdziału zajęć specjalnych.

Wyjaśnienie.

We wczorajszej wiadomości o zjeździe górniczym mylnie podano nazwisko inżeniera p. Nechwedowicza z Suchedniowa.

Giełda.

Dnia 30-go stycznia 1883 roku.

Podwyżka wartości rubla w Berlinie zrobiła wczoraj znaczne postępy. Kurs, jaki przyniósł telegram z giełdy wczorajszej, wynosi 201 marek za 100 rs.

Pod tym wpływem waluty obce spadły bardzo silnie w cenie na giełdzie naszej, która już naprzód bieży i uprzedza w ruchu tym swą kierowniczkę.

W każdym razie dotąd jeszcze jest nadzieja dalszej podwyżki berlińskiej, usposobienie więc to ku zniżce walut obcych jest uzasadnionem i znajduje jeszcze podnietę w dobrych taksacjach dziś rano nadesłanych.

Za długoterminowe weksle na Berlin płacono 49.77 ½, przy żądaniu 49.85. Różnica w porównaniu z dniem wczorajszym wynosi w żądaniu 25, w płaceniu również tę samą cyfrę.

Krótkoterminowe w większym obrocie bardziej ujawniają szybkość ruchu zniżkowego o którym mówimy. z początku giełdy płacono za nie 49.80, później zaś spadając po 2 ½ kop. kurs ich zeszedł aż do 49.65, przy żądaniu 49.80, niższem o 25 kop.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowe w malej ilości przy końcu giełdy kupiono po 49.70, krótkoterminowe zaś rozpoczynając od 49.87 ½, zeszły do 49.60 — o 27 ½ kop. niżej od ostatniego kursu wczorajszego.

Obniżka ceny weksli na Londyn wynosi 2 ½ kop. na 1 ft. ster. tak w żądaniu, jak i w płaceniu. Żądano 10.08, płacono 1 kop. niżej. Obracano tylko krótkoterminowemi.

Również tylko krótkoterminowe weksle na Paryż i na Wiedeń były w obrocie.

Pierwsze, to jest na Paryż oddawano po 40.32 ½ — o 20 kop. taniej, przy żądaniu 40.40 — o 17 ½ kop. niższem.

Na Wiedeń żądanie obniżono o 45 kop. do 84.95 — w porównaniu z dniem wczorajszym i w ten sposób powetowano opóźnienie w obniżce tej waluty, o jakiem wczoraj wspominaliśmy, płacono 84.80 — również 40 kop. niżej.

Listy likwidacyjne tylko mniejsze w ruchu były po cenach cokolwiek obniżonych. Płacono 86.95, przy żądaniu 87.05.

Pożyczkami wschodniemi obracano przy żądaniu podniesionem do 90.10, płacono za większe sztuki 89.90 niezmiennie, za 50-rublowe nieco niżej 89.75.

Znajdujemy też w códule rzadko notowany kurs biletów banku państwa I-ej emisji, którymi dokonano tranzakcyj po 94.50.

Półimperjały 8.35 do 8.36 — bez tranzakcyj.

Listy zastawne ziemskie dały powód do niewielu tranzakcyj. Kupiono serji I-ej lit. B. po 99.80, oraz serji III-ej lit. B. po 99.30 do 99.45. Po tejże cenie sprzedawano małe odcinki przy żądaniach podwyższonych.

Listy miejskie zupełnie bez obrotu. Żądano za nie ceny wczorajsze.

Z akcyj dokonano tranzakcyj akcjami banku handlowego po 300 — o 75 kop. wyżej niż wczoraj. Żądano za nie 302.

Z cukrowniauych kupiono łyszkowickie znacznie drożej. po 255.

W ogóle na akcje popyt znaczny, brak oddających.

Godzina 12 ½. Weksle długoterminowe na Berlin 49.72 ½ płacić chciano.

J. Wł.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 29 stycznia 1883 r. a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Perl hotel Simeński, dr Walentynowicz hotel Saski, Fitaszewski Piwna 5, dr Walentynowicz hotel Saski, Gryczaj Nowy-Świat 51, Szmelka Horowitz hotel Petersburski, Leib Halperin, Markuz, magazyn Rajchmana Próżna 5, Chaim Rozenbaum hotel Gdański Nalewki, Zenon Brzozowski, Wolfman Muranowska 38, Jan Czarnecki hotel Saski, Chitz 2245.

Towarzystwo akcyjne kolei konnych w Warszawie

ma honor podać do publicznej wiadomości, że *sprzedaż koni* wyranżerowanych w ilości sztuk 18 odbędzie się w d. 3 lutego, o godzinie 11-ej rano, w Depo, przy ulicy Sierakowskiej. —364—

— ***Dawno znana sława.*** Dawno już dr Raspail, który wynalezionemu przez siebie sposobowi leczenia, nadał nazwisko swoje, zauważył przymioty i podciągnął pod uwagę swoją, tak, że wiele lekarstw przezeń zachwalanych zawierały ten cenny produkt.

Po nim wielu innych lekarzy nie szczędziło mu pochwał, to też obecnie mało jest tak powszechnie znanych i popularnych lekarstw jak smoła. Dzięki kapsułkom Guyota, daleko łatwiej jest dziś leczyć katary, słabości piersiowe, gardła i kanałów oddechowych, aniżeli za czasów Raspaila.

Kolumny tego pisma nie starczyłyby na wyliczenie wszystkich wyzdrowień z wspomnionych przypadłości, przez użycie kapsułek Guyota.

Uważamy też już za zbyteczne zalecać chorym ażeby koniecznie zwracali uwagę swoją na podpis Guyota w trzech kolorach na etykietach flaszeczek z kapsułkami. (10)

Komitet Towarzystwa „Harmonja“, ma zaszczyt zawiadomić, iż w przyszłą sobotę, dnia 22-go stycznia (3 lutego) r. b., będzie miał miejsce

Bal maskowy i kostjumowy,

wyłącznie dla członków Towarzystwa z ich rodzinami, rozpocząć się mający o godzinie 10-tej wieczorem, na który bilety wydawane będą w piątek w lokalu Towarzystwa w porze wieczornej.

Dyrektor Towarzystwa *Otto Partowicz.*
—349— Członek komitetu *Henryk Herbst.*

— Potrzebny jest ***Gorzelany i Mechanik,*** do maszyny parowej. Wiadomość hotel Rzymski nr 38. —363—

PIERWSZA 3727
Lecznica i ambulatorjum dla zwierząt
Mirowska (Zatyłki) **23.**
Otwarta od 8 rano do 6 wieczór. Opłata za poradę kop. 20. Za pomieszczenie w szpitalu wraz z utrzymaniem od konia kop. 90, od psa kop. 30 dziennie.

Dra Aleksandra M. Weinberga
Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa
dla oceny dobroci materjałów spożywczych artykułów użytkowych i produktów przemysłu, oraz ***stacja doświadczalna dla celów hygieny.*** Ulica Graniczna nr 14. —133—r

— ***Zęby po rs. 2,*** najlepszym systemem amerykańskim, wprawia ***M. H. Neumark, dentysta,*** przez lat 12 w mieście tutejszem bez przerwy praktykujący, ***Tłomackie*** nr **9.** —51—

Józef Bandurski i S-ka,
polecają ***Materjały budowlane, Węgiel kamienny.***
Zamówienia przyjmują pocztą i ***Telefonem,***
Kantor ***Okopowa nr 10.*** (3995

Ruskie Szampańskie,
w najlepszych gatunkach, poleca
Główny skład
Hermana Stein & Comp.
—6— ***Marszałkowska 58.***

LECZNICA
przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna nr 1.
Od g. 10—11 Dr **Kulesza,** choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.
Od g. 10—11 Dr **Mleczko,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 11—12 Dr **Stockmann,** choroby kobiece, w poniedziałki, środy, czwartki i soboty
Od g. 11—12. Dr **Tyrchowski,** choroby kobiece. Niedziela, wtorek i piątek.
Od g. 12—1 Dr **Talko,** choroby oczu, wtorki, czwartki i soboty.
Od g. 12—1 Dr **Bondy,** choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.
Od g. 1—2. Dr **Gabszewicz,** choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie.
Od g. 1—2 Dr **Mazaraki,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 2—3 Dr **Ruppert,** choroby krtani, gardzieli i płuc, codziennie.
Od g. 2—3 Dr **Grekowicz,** choroby kobiece. Codziennie.
Od g. 3—4 Dr **Wikarski,** choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecinnego. Codziennie.
Od g. 4—5 Dr **Przewoski,** choroby wewnętrzne, oraz badanie chemiczno-mikroskopowe dla rozpoznawań lekarskich. Codziennie. —180 —
Opłata za poradę 25 kop.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Maseczkę w białej peruce z broszką na ramieniu, która z 4 tej maskarady wyjechała z Ko... Stęskniony Adaś prosi cię droga maseczko o przybycie na Tombolę w ratuszu.
—376— H.

— A. B. — W środę o 2 i pół być nie mogę. Oczekuję pisma. — S. —377—

— Pasażerce Wandzi. — Oczekuję w środę 31-go stycznia o 3 ej po południu w wiadomem miejscu.
—383— Steniu.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 5 cali 9.

Najnowsze i przez specjalistów za najlepsze uznane, Medalami nagrodzone Maszyny do pończoch, posiada jedynie nasz Skład.—Nabywającym daje się stałą robotę pod korzystnemi warunkami. Ul. Królewska 23. 51

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.
1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.
Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6 27



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI nowych i używanych, w wielkim wyborze, sprzedaje takowe bardzo tanio.— Marszałkowska № 73 naprzeciw Zielonego placu. 274

Ogłoszenie.

Niniejszem oświadczam, że żadnych pieniężnych obligów, w żadnej formie, z własnoręcznym moim podpisem, nigdy ani krewnym moim, ani obcym nie wydawałam. Uprzedzam więc osoby interesowane, że posiadający, jakoby moje obligi—za sfałszowanie podpisu, według prawa, sądownie będą odpowiadać. 320
EMMY MORIN-PONS.

RĘKAWICZKI
paryzkie i wiedeńskie
oraz **Wachlarze**
z najlepszych fabryk, nadeszły i są w wielkim wyborze
w Magazynie
TOWARÓW Galanteryjnych
LUDWIKA WORTMAN,
Wierzbowa № 3, wprost Gmachu Teatralnego. 276r

Dla Teatrów Amatorskich!
Świeżo wyszła z druku
NAKŁADEM KSIĘGARNI
Teodora Paprockiego i S-ki
W WARSZAWIE,
komedyjka w 1-ym akcie
ZOFII MELLEROWEJ
„STRADUJĘ“.
Cena kop. 40. 410r

Nakładem Księgarni Składu Nut i Fortepianów
Gebethnera i Wolffa,
wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:
Harres B., Budownictwo wiejskie. Praktyczny podręcznik dla budowniczych i rzemieślników przy budownictwie pracujących, dla szkół rzemieślniczych i budownictwa, dla gospodarzy wiejskich i leśniczych. Przekład z niemieckiego z licznemi drzeworytami w tekście, rs. 2 kop. 40.
Haubner Dr., Weterynarja gospodarska. Choroby wewnętrzne i zewnętrzne zwierząt domowych Przekład Dr. M. Laurysiewicza. Wyd. 2, rs. 3.
Koleczko W., Zasady praktycznego urządzenia lasów i szacowania i zagospodarowania, z drzeworyt. rs. 1. kop. 50. 405r
Łyskowski Ignacy, Gospodarz. Wydanie 6 poprawne kartonowane, k. 60.

LEKCJE BUCHHALTERJI 324
udziela DAWISON upoważniony przez Warsz. Okręg nauk.—Marjańska 2B

Nagrody rs. 10.
W d. 26 b. m. t. j. w Piątek, zginął **pies** wyżeł, z gatunku ponterów, młody, cały żółty, z małą, białą strzałką na łbie i obrożą czarną, okrągłą, zaszytą na kółka mosiężne. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie za powyższą nagrodą na Elektoralną № 4, mieszk. 6, lub o powiadomienie o nieprawem zatrzymaniu. 398r

SKŁAD TABACZNY
pod firmą:
S. B. TANAGOZ,
ulica Nowy-Świat Nr. 35.

Ma zaszczyt donieść, iż dla wygody Szanownej Publiczności urządził sprzedaż cząstkowo-hurtową wyrobów tabacznych, nietylko z fabryki Tanagoza w Moskwie, lecz niemniej z innych celniejszych fabryk krajowych i ruskich. Między innemi nadeszły znakomitej dobroci **tytonie kaukazkie Braci Aslanidi w Ekaterynodarze,** odznaczające się smakiem i aromatem nie pozostawiającym nic do życzenia.

Pewny jestem, iż Szanowna Publiczność spróbowawszy raz wyroby tych fabrykantów, nie zaprzestanie już zaopatrywać się w ich tytonie i papierosy. Na składzie znajdują się także tytonie i papierosy fabryki **A. Miczri i S-ka w Petersburgu,** Nadwornych Dostawców Ich Cesarskich Mości.

Zadaniem mojem będzie stopniowo zapoznawać Szanowną Publiczność z wyrobami dotychczas w Królestwie jeszcze nie rozpowszechnionemi, a jednak w Cesarstwie rozgłos mające ni, odznaczającemi się nietylko dobrocią i smakiem lecz także i wagą rzetelną.

Skład zaopatrzony również w wyroby celniejszych krajowych fabryk jak niemniej i w cygara. Mam nadzieję, iż Szan. Publiczność raczy Skład licznie a stale odwiedzać.

Warszawa w Styczniu 1883 roku
380r Z wysokiem poważaniem Właściciel Składu
S. GRECZNY.

A. F. GALLE
Skład Materjałów Aptecznych
Senatorska 18,
wprost kościoła S-go Antoniego, poleca:
TRAN rybi, lekarski z Bergen, naturalny żółty, biały parowy i Loffodeński marki L. F. F. G. **OLIWA** do maszyn i do palenia. **SMAROWIDŁO** belgijskie. **WASSELINĘ** lekarską i do maszyn, **MASSA** szwedzka do skór i kopyt końskich. **PIGUŁKI** niezawodne do wytępienia szczurów, myszy i kretów. **BENZINA** we flakonach i na balony. **FARBY** suche i olejne, wszystkich kolorów i lakiery. **LAKIERY** przezroczyste do wyrobów metalowych. **GLANS** guttaperkowy do obuwia i kaloszy. **EKSTRAKT** octowy. **PAPIER** do trucia much. **MYDŁA** lekarskie i toaletowe. **WATY** opatrunkowe, gumowe szprycki, sondy, klyzopompy, krążki na odciski. **WAŻKI** ręczne różnych rozmiarów, z ciężarkami do tychże. **MATERJAŁY** apteczne i przetwory chemiczne. 326r

FOTOGRAFIA AMERYKAŃSKA
zupełna Nowość dla **WARSZAWY**
za 60 kop.
9 fotografij, „Bijoux“ wykończonych i wydanych w ciągu kilku minut przez wynalazcę **ESTABROOKE**
w Warszawie, ulica Senatorska Nr 460 (6).
Fotografować się najlepiej w rannych godzinach. 268

Konkurs

na budowę gmachu dla Szkoły Realnej 6-klasowej w Sosnowicach.

Na placu kwadratowym otwartym ze wszystkich 4-ch stron, długości boków na 150 łok. polskich, potrzeba wystawić gmach na pomieszczenie szkoły.

Gmach powinien zawierać:

1. 9 klas. każda dla 40 starszych, lub 50 młodszych uczniów.
2. Salę rysunkową.
3. Salę gimnastyczną.
4. Salę na bibliotekę i kancelarję
5. Salę na gabinet fizyczny.
6. Salę na pracownię chemiczną.
7. Pomieszczenie dla stróża szkoły

Życzyć należy, aby klasy były pomieszczone na 1-m piętrze i aby wygody były w tym samym gmachu.

W oddzielnym gmachu łączącym się ze szkołą, należy pomieścić mieszkania dla:

1. Inspektora szkoły.
2. Czterech familijnych nauczycieli.
3. Czterech kawalerów.

Budynki będą z cegły licowej, Rohbau, cynkiem pokryte.—Bliższe szczegóły programu udzieli na żądanie Redakcja „Kurjera Warszawskiego".

Prace konkursowe, opieczętowane, opatrzone napisem: „Projekt na budowę gmachu Szkoły Realnej, 6-klasowej w Sosnowicach", proszę nadsyłać pod adresem: p. Feliks Rycerski, ul. Złota № 28A, do d. 30 Kwietnia r. b., godz. 9 rano.—W d. zaś 1 Maja r. b. o godz. 10 rano, nastąpi otwarcie prac konkursowych w Sosnowicach, przez Komitet złożony z ludzi kompetentnych i fachowych.

Wymagane są tylko szkice.

Naznacza się premjum za najlepszy projekt rs. 250, za 2 gi z kolei rs. 150.

Przyznanie nagrody nie obowiązuje Komitetu aby powierzył roboty budowniczemu nagrodzonemu, lub też wykonał gmach według nagrodzonych planów.

Nagrodzone plany pozostaną własnością Komitetu. — Warszawa dnia 29 Stycznia 1883 r.—**Feliks Rycerski.** 391

Udzielam lekcje kroju

od lat 6 po pensjach, w zakładach rzemiosł, po domach i u siebie **systemem** p. Głodzińskiego, a zarazem mając pracownię sukien i okryć damskich, polecam się Sz Publiczności.—**A. Kurowska,** Złota 12. 400

Biuro kancjonowane pr. de Prechamps

Długa № 23. Szwajcarka młoda, nowo przybyła. z niemieckim, francuzkim. zaraz do umieszczenia. (200 rs) 399

Do spółki komandytowej interesu przemysłowego dobrze procentującego, z gwarancją zupełną poszukiwani są

Wspólnicy

lub wspólniczki z wkładem od rs 1,500. Reflektanci racza składać adresy w kiosku, na placu Zielonym, pod lit. L. S. 401

SKRZYPCE

prawdziwie **włoskie,** zupełnie całe, żadną korektą nie zepsute, z pełnym i dźwięcznym tonem, do sprzedania. — Krakowskie-Przedmieście 5, (pałac Krasińskich), stróż wskaże. 402

Bawarja z teatrem Alhambra

do najęcia od 1 Kwietnia 1883 r.— Miodowa 11. 396

Weksel na rs. 200

wystawiony przez Marcina Krzyżanowskiego, na zlecenie M. Malanowicza, zaginął, zastrzega się, ażeby nikt takowego nie nabywał, gdyż nie ma żadnej wartości. 398

Rządca Dóbr

posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje właścicieli większych majątków, mający 20 letnią praktykę w gosp. krajowych i zagranicznych, poszukuje od Ś-go Jana odpowiedniego pomieszczenia. Wiad. w biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 408

CUKIERNIA

w mieście gub. Suwałkach, egzystująca z powodzeniem przeszło lat 40 w najlepszym punkcie miasta, w należytym stanie i nie mająca konkurencji poszukuje dla interesów familijnych Wspólnika lub kupca z kapitałem od 2—3,000 rs —Adres: cukiernia Wilhelm Wuttke, w Suwałkach. 385

Do sprzedania

Bryczka Węgierska

szeroko kolejna na kompletnych resorach skręcana na miejscu, z fartuchami i latarniami lekka i mocna w doskonałym stanie. Widzieć ją można w ujeżdżalni Krauzego, Żórawia. 353

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako nie zawierających części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych warunkach handlu.

D-ra POPP'A c. k. nadwornego dentysty Woda anaterynowa

do zębów i ust.

Środek na wszelkie bóle zębów, oraz dolegliwości jamy ustnej i dziąseł.—Doskonała woda do płókania dla cierpiących na ból gardła. W butelkach po kop. 60, rs. 1 i rs. 1 kop. 50 butelka.

D-ra POPP'A Nadwornego Dentysty:

Proszek do zębów najciemniejszym zębom nadaje perłą białość.—Cena ko . 70.

Pasta do zębów aromatyczna, czyni zęby niezmiernie białemi. Cena w puszkach rs. 1 kop. 20, w pakietach kop. 35.

Mydło roślinne na liszaje, wyrzuty. piegi, ospę wietrzną, węgry i trąd, łuszcze na głowie i brodzie, krosty, choroby skórne i w ogóle nieczystości krwi.—Cena kop. 35.

SKŁADY w Warszawie:
u Aleksandra Kocha, Krak.-Przedmieście 83,
u Aleks. Lipink, Niecała róg Wierzbowej,
u L. Spiess i Syna. Plac Teatralny.
w Lublinie: u Russyana aptekarza,
w Błoniu: u Cichowicza aptekarza,
w Łowiczu: u Garszowskiego aptekarza,
w Radomiu: u Brandta aptekarza. 370r

Płótna

czysto lniane białe

na prześcieradła:

szerokie $2\frac{1}{2}$ łok., cienkość 18 nitek na 1 ct. długości, łok. po kop. **55,**
„ $2\frac{3}{4}$ łok., cienkość 23 nitek na 1 ct. długości, łok po kop. **75,**
„ $3\frac{3}{4}$ łok., cienkość 25 nitek na 1 ct. długości, łok. po rs. **1** k. **5.**

sprzedaje:

A. Rzęczykowski,

ulica Hr. Berga № 16. 412r

Do sprzedania

LALKA

do upinania sukien dobrej figury, **Szyldy** na pracownię sukien i zakład fasonów, **Szafka** wystawowa 5 ćwierci wysokości.—Tamże jest osoba specjalna, udzielająca od kilku lat **Lekcje Kroju** sukien i okryć systemem paryzkim bez linijek, na życzenie udzielane być mogą lekcje samych **Okryć,** tak u siebie jako i po domach, ul. **Widok № 14,** mieszk. 25. 332

Prof. de Préchamps,

Długa № 23 (Eldorado)

Francuzka z patentem (nauczycielka wyższa, młoda) życzy lekcji rannych od 10—4.
Francuz młody szuka posady. 316

CUKIERNIA Ignacego Górskiego

9. PRZEJAZD 9.

przyjmuje obstalunki na torty w dziesięciu gatunkach od rubla do sześciu rubli.

Zawsze gotowe:

Torty z piramidami od rs. 4 do rs. 10.
Cremy, koszyki cremowe, cremem mroźne i cremy hiszpańskie od rs. 1 do rs. 4.
Lody w formach paryzkich z najdelikatniejszemi smakami, forma od rs. 1—3.
Poncz rzymski granito, kawa mrożona.
Taca ciast do wina i herbaty, od rs. 1—4.
Taca cukrów deserowych od rs. 2—6.
Orszada, Oranżada, limoniada, soki z rozmaitych owoców na butelki.

Wszystkie powyższe artykuły przygotowane pod moim osobistym kierunkiem, z najlepszych materjałów i w najlepszych gatunkach, przy pomocy najzdolniejszych specjalistów. 367

Za akuratność poręczam.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem nieomylnem w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach. jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

—11—

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD NICI, WŁÓCZEK CIENIOWYCH i Towarów Norymberskich i Galanteryjnych,

51. NOWY-ŚWIAT 51.

Nowo otworzony mój zakład zaopatrzony w najlepszy, najmodniejszy towar, pochodzący z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, poleca: włóczki, filozele, pele, kordonki. jedwabie, desenie, kanwy i różne roboty na kanwie, suknie i atlasie, wstążki, koronki, hafty, różne bawełny, pończochy, guziki i t. p. towary norymbersko-galanteryjne. **H. SCHIWUJ.** 326

—21—

PIGUŁKI ŻELAZNE D^ra^ RABUTEAU

LAUREATA INSTYTUTU FRANCYI

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność Pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *bledniey, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyach, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle słabościach spowodowanych *brakiem krwi.*

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU nie czernią zębów. dają się trawić najsłabszym osobom nie powodując obstrukcyi. Zażywać regularnie po trzy pigułki rano i wieczorem przed jedzeniem.

Kuracja żelazem za pomocą pigułek Rabuteau jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i wymagać jako gwarancję na każdym flakonie pigułek żelaznych D-ra RABUTEAU markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis: **Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin i Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30-go stycznia 1882 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.80	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 08	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84 95	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. 1 i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d	100	—.—
m	99 85	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94 25	—.—
„ „ „ II	91 95	—.—
„ „ „ III	91 80	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	87.25	—.—
małe.	87.05	—.—
Bilety Banku Ces. ser. 1, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	90.10	—.—
II „ rs. 100	90.10	—.—
III „ rs. 100	90.10	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp..	—.—	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	302.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	301.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	150.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1250
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	440.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	1100.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. $52\frac{7}{9}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k $162\frac{1}{2}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $123\frac{11}{18}$.
Od Listów likwidacyjnych kop. $64\frac{4}{9}$.

TARGI „na placu Witkowskiego."

Dnia 29 stycznia 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	675	720
„ „ wyborowa .	—	—	780	820
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	5
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	4	450
Owies............ 141 f.	—	—	3	330
Gryka .... 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt...	—	—	570	7
Ziemniaki...............	—	—	—	—
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud........	—	—	—	—
Siana pud	55	60	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco. skład kupującego.

Pszenicy 1530, żyta 1800, jęczmienia 15 owsa 60, grochu polnego korcy 80.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teresp. z d 29 stycznia 1882 roku.

Pszenica wyborowa 129 — 137 średnia 118—127, ordynaryjna 90—110.

Żyto wyborowe 83—85, średnie 80—82, ordynaryjne 76—78.

Jęczmień wyborowy 75—85. średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 88—90 średni 83—86 ordynaryjny 70—80.

Groch 90—102 **Gryka** 78—88. **Kasza jaglana** 115 — 125 sred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Cena okowity:

z dnia 30 stycznia 1882 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 65.
„ garniec rs. 2 kop. 49.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	Odchod. minut	Przych. godziny	Przych. minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna).....	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy........	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy.........	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy.........	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy.........	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy......	5	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.........	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy.........	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.

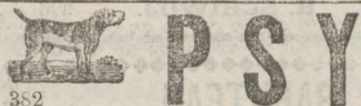
Waterklozety, Wodociągi, Zlewy, Pompy, Sikawki.
Fabryka Hydrauliczna
WISŁA
T. Chądzyńskiego, i K. Saskiego,
Nowy-Świat 53. 389
Roboty drenarskie, świdrowe i wszelkie reperacje wykonywa.

!Pianista!
przyjmuje zamówienia na bale i wieczory tańcujące.—Chłodna № 48, mieszk. 13. 394



Ulica Stare-Miasto № 16, mieszkania 11, w oficynie. 1-sze piętro.

Szanownej pani GRABAU,
składam serdeczne podziękowanie za jej cudowny środek na porost włosów.—Dziś patrzę na moją głowę, jak matka na nowo narodzone dziecię; odzyskawszy włosy, zdaje mi się, że odzyskałem życie.—Ulica Nowolipie № 13. Z poważaniem
386 Z. JANISZEWSKI



PSY
382
czystej rasy duńskiej, po 6 miesięcy mające, bardzo pięknie odchowane, do sprzedania, obecnie są także młode. Nowolipie 70.

Ostrzeżenie.
Nagrody rs. 20. 383
W dniu 28 Stycznia r. b., skradziono z zakładu mego, przy ul. Długiej № 30, 16 bil piramidkowych, z których to 15, były opatrzone numerami od 1—15, a jedna czerwona.—Upraszam przeto w razie wiadomości o doniesienie mnie, a żej podpisanemu, lub władzy, za powyższą nagrodą —Smosarski.

Dla Stolarzy
do sprzedania deski topolowe, rozmaitej długości i grubości, za Jerozolimską rogatką w Ochocie. — Wiadomość w fabryce mydła u Gustawa Haensel. 393



Ogier rasowy, 395
kary, 5 lat, silnej budowy, z dobremi chodami, chodzący w parze, jakoteż i w pojedynce, do sprzedania —Krakowskie-Przedmieście № 59, hotel Dziekanka u szwajcara.

FORTEPIAN
mało używany, z b. pięknym, silnym tonem, do sprzedania.—Złota № 19, mieszk. 7. 390



DOM 380
do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ul. Zakątnej № 1/1927, od Zakroczymskiej przez plac na prawo, nad Wisłą, spytać stróża.

NAGRODY rs. 2.
Zgubiono kołnierz damski (norki), w d. 28 b m. wieczorem, w przejściu przez Marszałkowską, Królewską, ogród Saski do Bielańskiej. Znalazca zechce złożyć do sklepu kwiatów, Marszałkowska 50. 379

Do odstąpienia z powodu słabości zdrowia
Pracownia Sukień
od lat kilku z powodzeniem egzystująca z kompletnem urządzeniem, pod korzystnemi warunkami. Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 304r

Do Składu Kawioru i Delikatesów
MIKOŁAJA ŻYŻYNA,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 37,
nadszedł znowu świeży transport **Kawioru** ziarnistego i prasowanego, astrachańskiego, mało solonego, oraz **Siomgi** mało solonej, **Łososia** wędzonego, **Sigów, Minogów, Rydzów, Grzybów, Śliwek** francuzkich, **Groszku zielonego, Groszku francuzkiego, Fasolki, Artischoki, Serów:** Szwajcarskiego, Meszczerskiego, Czester, Limburskiego, Gambrino, zielonego, Roquefort, **Musztardy** francuzkiej i angielskiej, **Oliwy Nicejskiej** i **Octu Bordoskiego, Ananasów** w konserwach, **Szparagów** olbrzymich, w puszkach, **Homarów, Salmonów, Soi** angielskiej, **Szampionów** paryzkich, **Łososia** w oliwie, szwedzkiego i **Anschowis** w puszkach szklannych, **Makreli, Kilki** w puszkach, **Sardynek** z Nantes, **Marmolady, Pierników Wiaziemskich, Pastiły** różnej, **Herbatników, Kawy Einema, Kompotów, Konfitur** Kijowskich, suchych i płynnych, **Trufli** perygordzkich, **Tonn Marine, Czekolady** Pal'eta itp. towarów, z czem się poleca Szan. Publiczności.
MIKOŁAJ ŻYŻYN.
411—r Nowy-Świat № 37.

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 9 (21) Lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1883 około 2,900 sążni kub. piasku, do brukarskich i innych robót w Warszawie, od rs. 6 kop 50, za sążeń kub.
Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 1900 i na koszta ogłoszenia rs. 75, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.
Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:
W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1883 około 2,900 sążni kub piasku, do brukarskich i innych robót, w Warszawie, po rs. . . . . . za sążeń kubiczny, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.
Kwit na złożone w kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 1900 i na koszta ogłoszenia rs. 75, przy niniejszem załączam.
Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 386—r

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 9 (21) Lutego r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1883 do Warszawy:
1) 100 sążni kwadr. foremnych kostek kamiennych z granitu norwegskiego, od rs. 43 za sążeń kwadr.
2) 1,000 sążni kwadr. zwyczajnych kostek kamiennych, z takiegoż granitu, od rs. 28 za sążeń kwadr.
3) 1,300 sążni bieżących burtnic z takiegoż granitu, od rs. 10, za sążeń bieżący.
Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 4530 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.
Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:
W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1883 do Warszawy (wypisać z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych, procentów . . . . . (wypisać cyfrą i literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.
Kwit na złożone w kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. 4530 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.
Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 387—r

Spółka prowadzona przez **Kamieńskiego i Agarta** w ciągu lat 16-tu, aktem urzędowym z dnia 15 (27) Stycznia r. b. rozwiązaną została w ten sposób, że Agart zupełnie z interesu wystąpił, a Kamieński stał się właścicielem całego Zakładu.
Od tego więc czasu wszelkie korespondencje i zapotrzebowania, Szanowna Publiczność raczy adresować w następujący sposób:
Do Zakładu okuć do drzwi, okien i gwoździ maszynowych **Kamieńskiego** w Warszawie, ulica Daniłowiczowska Nr 8, dom zwany biblioteką Załuskich. 388

Zapowiedź!
Pruski poddany **Albert Kleist**, obywatel miasta Nieszawy, zamierza zawrzeć związek małżeński z panną **Alwiną Szneider**, córką Karola Szneider, przy rodzicach w Nieszawie zamieszkałą, co się niniejszem ogłasza. 296

GORZELANY
liczący lat 43, żonaty, z zagranicy, praktyczny, obeznany z najnowszą maszynerją i prasowaniem drożdży, posiadający dobre świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady. — Wiadomość u A. Sommera, Ośmiany, pod Wilnem. 346



Magazyn mebli
nowych i używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 28r
Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

!Pianistka!
przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Zgoda № 1, bez lit., mieszk. 35 381

DOM
frontowy, piętrowy, murowany, z oficyną, komorkami, oraz ogrodem owocowym i placem frontowym do budowy, w środku miasta położony, do sprzedania. Wiadomość Nowolipie № 2417, mieszkania № 1, od 10 do 2 po południu. 297

W Magazynie Francuzkim, ul. hr. Berga 16.
NOWE LAMPKI NOCNE
paryzkie, bez korka i bez papieru, palące się 12 lub 24 godzin w dętej bańce porcelanowej. Cena pudełka na 3 miesiące 15 i 20 k., takie pudełko wystarczy równie długo, jak 3 pudełka knotków zwyczajnych po 10 k.
ABAŻURY 297r
paryzkie, wszelkiego rodzaju (od 15 k.)

Nagroda Medal w r. 1867.
Kucie koni.
Warsztat egzystujący od r. 1826.
pod firmą:
KRÜGERA,
od 20 lat prowadzony specjalnie do kucia koni przez
A. STADNICKIEGO,
obecnie przeniesiony na **Nowolipki № 14,** wprost gimnazium II-go. 166r8

MAGAZYN MEBLI
wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.
Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63. 36r
Dokładność i wykończenie firmą gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Po rs. 14
sążeń kubiczny drzewa olszowego.—**Leszno 18,** mieszk. 26. 204

Przypadłości
wielkiej choroby
i inne nerwowe ataki, zupełnie i prędko znikają przez użycie bardzo skutecznego środka
D-ra Rabinowicza,
Opisanie choroby w jakimkolwiek języku, adresować: „Dr. Michel Rabbinowicz, 63 rue de Seine, à Paris. 30—

NAGRODY Rs. 50.
Jadąc z Łomży do Mławy, zgubiłem **Pugilares** z różnemi papierami, między któremi były weksle wystawione na moje imię i weksle in blanco z moim podpisem M. Grünberg, wodne znaki na wekslach były z roku 1878, 78, 80 i 81. Znalazca raczy zwrócić na ulicę Świętojerską № 24, do p. H. Jakubiego, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. Wzywa się wszystkie osoby posiadające moje weksle z podpisem M. Grünberg, aby w przeciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się do mnie dla zmiany weksli, odtąd bowiem podpisywać się będę **Mosiek Hersz Grünberg.** W razie nie stawienia się w oznaczonym czasie, weksle moje dawniejsze z podpisem M. Grünberg, za nie ważne i nie mające żadnego znaczenia, uważać będę. 358r
Mosiek Hersz Grünberg.

Obiady gospodarskie 385
od 12—5, po $22\frac{1}{2}$ k., w zakładzie mlecznym róg Orlej i Elektoralnej № 6, wejście od Orlej **F. Banarkiewicza, gdzie czerwone znaki.**

Nakładem Redakcji czasopisma „Biesiady Literackiej“ w Warszawie, przy ulicy Chmielnej № 8, świeżo wyszedł wykonany w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym zagranicą,

PORTRET KOLOROWANY

ADAMA MICKIEWICZA

i sprzedaje się na warunkach wyjątkowych dla prenumeratorów **„Biesiady Literackiej,“** po cenie **rs. 1.** Cena sklepowa tegoż portretu jest **rs. 5.** 303

KALENDARZ
HUMORYSTYCZNY ILLUSTROWANY
„MUCHY“
dla porządnych ludzi
na rok 1883

OPUŚCIŁ PRASSĘ,

ozdobiony rycinami najpierwszych naszych rysowników i opatrzony tekstem najznakomitszych humorystów.

Nabyć można: w Kantorze „Kurjera Porannego“ i „Muchy,“ **Senatorska № 20,** oraz we wszystkich księgarniach i kioskach warszawskich. 384

CENA KOP. 50.

Najtańsze wydanie dzieł IGNACEGO KRASICKIEGO,

wychodzi nakładem Księgarni 3002

K. Bartoszewicza w Krakowie.

Prenumerata na 5 tomów (każdy po 300—320 str.) **wynosi tylko 2 rs. 75 kop.**

Dotąd wyszły dwa tomy, które zawierają: Bajki i przypowieści, listy, wiersze różne, wiersze z prozą i wszystkie poemata jak Myszois, Wojnę Chocimską i t. d., oraz pieśni Ossjana.—**Tom III wyjdzie w Styczniu** i pomieści: Przypadki Doświadczyńskiego i Historję. — **Tom IV** zawierający: Pana Podstolego, ukaże się w Lutym, **Tom V** wyjdzie w Marcu i obejmie wszystkie komedje Krasickiego.

Prenumeratę do dnia 1 Lutego przyjmują wszystkie Księgarnie.—**Skład główny w Księgarni M. Orgelbranda w Warszawie,** naprzeciw posągu Kopernika.

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„KSAWERA“

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 41r

ANEMIA. WYCZERPANIE SIŁ. NEWRALGIJE

UREGULOWANIE TRAWIENIA.

WINO z COCA TROUETTE-PERRET

(VIN DE COCA TROUETTE—PERRET).

Najlepsze ze wszystkich tonicznych i wzmacniających.

UZNANE PRZEZ PARYZKA AKADEMJĘ MEDYCZNĄ.

Złote Medale i Dyplomy ze wszystkich Wystaw.

Sprzedaż hurtowa: Trouette-Perret, 163 & 165 r. St.-Antoine, Paris—Detaliczna u wszystkich Drogistów i w aptekach.

— 4 —

W Warszawie u pp. Mrozowskiego i Ziemińskiego oraz u wszystkich drogistów i aptekarzy.

SKŁAD

32

Materjałów opałowych, Owsa i Siana prassowanego
Łapińskiego Augusta i S-ki.

Skład Jerozolimska Nr 73.— Kantor Składu, Zgoda Nr 1, wprost Przeskok.

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, Długa 23. Niemka młoda, z Kurlandji, z ruskim, francuzkim i muzyką, szuka posady. 1376

Paryżanin upoważniony przez władzę naukową, udziela lekcje języka francuzkiego i literatury. Długa 11, mieszkania 10, rano do 11, wieczorem od 6 do 8. — Poszukuje mieszkania z utrzymaniem przy familii.

Konwersacja niemiecka, zbiorowo za 3 ruble miesięcznie. Złota № 9A, w podwórzu, wprost bramy. 1423

Szwajcarka bona, z Genewy, młoda lat 27, z dobremi świadectwami, jedno z 4 lat, stara się o miejsce do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 1415

Nauczyciel (b. oficer), przygotowuje do egzaminu, nowowstępujących do wojska. Mostowa 26, oficyna, na dole. 1514

Nauczycielka potrzebną jest na wieś, do trzynastoletniej panienki, z konwersacją francuzką i muzyką, posiadająca ruski i niemiecki. Wiadomość: Złota 28F, mieszkania 5, od 10-ej do 1-ej. 1485

Niemka rodowita b. nauczycielka, udziela korepetycje języka niemieckiego, życzy sobie mieszkania za lekcje. Wiadomość: ul. Aleksandrja № 5D, m. 7, i przy ulicy Żabiej № 3D i № 18 mieszkania. 198

Nauczycielka polka, znająca muzykę, potrzebna jest do małych dzieci na wieś, blizko Warszawy. Zgłaszać się można każdego dnia na Podwal № 9, mieszkania 6, przez podwórze. 1521

Nauczyciel z wyższą kwalifikacją, potrzebny zaraz do wykładu języka ruskiego i matematyki, w zakresie pierwszych czterech klas kursu realnego. Wynagrodzenie roczne rs. 600, godzin wykładowych dziennie 6. Interesanci raczą zgłaszać się listownie pod adresem: Płock, na ręce Andrzeja Ubysza.

Lekcyj muzyki poszukuje nauczycielka z patentem. Wiadomość powziąść można przy ulicy Dzielnej № 21a, mieszk. 5, w poniedziałki, środy i piątki. 1511

Posady i prace.

Pomocnik do jeometry potrzebny jest na prowincję, obeznany dokładnie z robotami mierniczemi, tak domowemi jak i polowemi. Wiadomość: Świętokrzyzka 19, m. 18.

Uczeń potrzebny do felczera. Wiadomość: Ul. Łucka № 9, u właściciela domu. 1475

Panna potrzebna jest do maszyny, do bielizny damskiej. Krakowskie-Przedmieście № 26. Kozłowska. 1529

10 panien potrzeba do fabryki kwiatów. Świętojańska 3, mieszkania 9 1533

Praktykant. Młody człowiek, który w roku zeszłym ukończył szkołę realną rządową, syn obywatela ziemskiego, poszukuje praktyki w kraju lub zagranicą, w jednem z lepiej urządzonych gospodarstw rolnych. Adres: Warszawa, Węgliński ulica Hoża № 5, mieszkania 25. 1530

Poszukują pracy!!! Dwóch mężczyzn młodych, dobrej konduity, z średniem wykształceniem. Świadectwa bardzo dobre. Łaskawe oferty upraszamy składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. L. Z. 1522

Urzędnik znający polski i ruski język, z pięknym i czytelnym charakterem pisma, poszukuje po godzinach biurowych zajęcia. Wiadomość powziąć można: Stare-Miasto № 2, mieszkania 13, w godzinach rano do 8½ i o 5 po południu. 1532

Panna zdatna potrzebna jest do strojów i podręczna; tamże mogą być przyjęte panienki do nauki, ze stołem i mieszkaniem, za cenę umiarkowaną. Świętokrzyzka № 11 nowy. Marcinkowska. 1482

Osoba młoda życzy sobie przyjąć obowiązek gospodyni u osoby pojedyńczej, na wyjazd. Nowolipki № 7, m. 8. 3-cie piętro.

Osoba młoda potrzebuje miejsca za bonę. Oferty zostawiać w kantorze tegoż Kurjera pod lit. C. S. 1504

Potrzebne są zaraz panny, zdatne do staników i spódnic, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Leszno 7, mieszk. 10.

Panna potrzebną jest, uzdatniona w robocie krawatów, na wyjazd, może być izraelitka. Wiadomość: ulica Dzielna № 9a, mieszkania 8. 1517

Panna potrzebna do krawieczyzny, nie wymaga się kroju, ani szycia na maszynie, pod dobremi warunkami. Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszkania 55, w oficynie przy ogrodzie. 1519

Rządca domu, katolik lub starozakonny, z kaucją rs. 600, za gwarancją hypoteczną, potrzebny jest zaraz. Wiadomość: ul. Wązka Miła № 25a, róg Dzikiej, u właściciela domu. 1523

Praczka uzdolniona, przyjmuje pranie wszelkiego rodzaju bielizny: penuary, negliżyki i tym podobne. Koszule męzkie pierze od 10 do 15 kop. Celna 1, mieszk. 9.

Panna do krawieczyzny i reperacji, poszukuje miejsca w domu prywatnym, na przychodnią. Aleksandrja № 5, m. 5. 1497

Panna szyjąca krawieczyznę damską, potrzebna jest zaraz do domu prywatnego. Orla № 9, w podwórzu na prawo, 3 piętro.

Potrzebny jest zaraz na wieś, mechanik-ślusarz, samotny, dobrze obeznany z tartakiem parowym, do prowadzenia takowego. Wymaga się głównie, znajomości swego fachu, pracowitości i dobrej konduity. Wynagrodzenie miesięczne stałe, rubli dwadzieścia pięć, prócz tego pewne ściśle oznaczone quantum, od wytartego dziennie materjału, które to przy należytej znajomości rzeczy mechanika, a pracowitości, dość dużo przynieść mu może. Oferty i kopje, kwalifikacji składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami M. M. 1424

Lekarza zapraszają mieszkańcy miasta Orli (gub. Grodzieńska), dając rs. 400. **Szczegóły u p. Mazurkiewicza w aptece przy Placu Grzybowskim.** 1053

Uczeń aptekarski z praktyką lat 2⅓, poszukuje miejsca zaraz za wynagrodzeniem. Wiadomość: Świętojerska № 12 bez litery, w kant. Laboratorjum, № 18 mieszk. 1409

Uczeń potrzebny jest, do fabryki wyrobów metalowych L. Tarnowskiego. Ulica Czysta № 4. 1305

Panny potrzebne zaraz do szycia na maszynie, na podręczne i do nauki. Warunki: na stałe lub przychodnie. Ogrodowa 54, wiadomość u stróża. 1218

Osoba pozostająca przez lat kilka na posadzie rządowej, obznajmiona z buchhalterją, zawieraniem rozmaitego rodzaju kontraktów i tranzakcji, po części finansowej, a obok tego obznajmiona z gospodarstwem ziemskiem i mająca stosunki w stolicach Cesarstwa, pragnie przyjąć obowiązek: buchhaltera, kasjera lub odpowiednie zajęcie, oraz przyjąć do załatwienia pojedyńczy interes, jakoteż uregulowanie rozmaitych rachunków. Na żądanie złoży niezwłocznie odpowiednią kaucję. Adresy upraszа się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. A. B. 203

Sklepowa potrzebna do piekarni. Wiadomość: Elektoralna № 21. 1531

Panny potrzebne są zaraz, do pracowni sukien. Ulica Rymarska № 16, 1-sze piętro 208

Zwijaczka zdolna potrzebna jest do kwiatów. Ulica Świętojerska № 4. 1214

Gorzelany. Technik-gorzelany, z zagranicy, tu obecnie czynny, poszukuje posady, który przy mniejszej ilości słodu, daje te same wydatki. Wiadomość: Krucza № 5, u gospodarza. 1390

Kupno i sprzedaż.

S. Glińskiego, najlepszy szuwaks glicerynowy i atrament do pisania, dostać można w sklepach i dystrybucjach, w Warszawie i Królestwie. 54r

Suknie balowe, wieczorowe, mało używane, w wielkim wyborze, wyprzedają się w Sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 132

Suknia różowa kaszmirowa, atłasem ubierana, do sprzedania za przystępną cenę. Marjensztadt № 1B, mieszkania 6. 1442

Fortepian o 6 i pół oktawach, do sprzedania za Rs. 80. Ulica Krochmalna № 48, mieszkania 7. Szczepnicka. 1427

Do sprzedania trzy bardzo strojne, balowe suknie; kapelusz jasny, pluszowy i 4 poszewki pąsowe, jedwabne. Aleje Jerozolimskie 5a, mieszk. 4. 1350

Suknia czarna, kaszmirowa, lilla, jedwabna, popielata i inne wieczorowe, bransoletka i tumaki bardzo tanio do sprzedania. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 3-ci dom, stróż wskaże. 1116

Okrycie paryzkie, syberynowe, mało używane; imitacja brylantów i szmaragdów, (garnitur cały) także paryzki, do sprzedania. Wiadomość: Chmielna № 8, mieszkania także ósmy, w podwórzu. 1419

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia, niedźwiadki, krzesła. Krucza 13, mieszkania 12, przy Wilczej. 1131

Bardzo tanio, czarny garnitur mebli jedwabiem kryty, oraz kilka uż. garniturów, dobrej roboty i inne meble bardzo tanio. Miodowa № 13, u tapicera. 604

Do sprzedania tanio dwa łóżka mahoniowe i słupek za 35 rs., szafa kredensowa brzostowa za 15 rs. Wiadomość: ulica Złota № 19, m. 4, od g. 10—1 z rana.

Fortepian zagraniczny, koncertowy, mało używany, do sprzedania za rs. 450. Ulica Wspólna № 3, m. 15. 1469

Do sprzedania okrycie adamaszk. czarne, watowe, podbite pąsowym atłasem. Złota № 3, mieszkania 11. 1470

Fortepian ze sławnej fabryki Braitkopf i Kertel, z silnym tonem, o 6-ciu szprejcach, 7 oktawach, czarny, do sprzedania, także fisharmonia. Miodowa 3, m. 17. 1481

Fortepian w dobrym stanie jest do sprzedania. Leszno № 35, mieszk. 6. 1527

Ogórków kwaszonych kilkadziesiąt kóp dobrze zakonserwowanych do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 206

Tanio, z powodu zwinięcia interesu jest do sprzedania całe urządzenie sklepowe, w dobrym stanie, w każdym czasie. Wiadomość: ulica Długa № 25, w składzie bielizny.

Do sprzedania: 2 suknie jedwabne, paryzkie; garnitur tumakowy. Wiadomość od 12 do 4, Nowy-Świat № 39, m. 31. 1468

Mebli garnitur, mahoniowy, rypsem kryty, świeży, za nizką cenę. Leszno № 61, lokalu 5. 1515

Do sprzedania szafa orzechowa do książek. Nowy-Świat 20, stróż wskaże. 1499

Fortepian zagraniczny, palisandrowy, concert-fliegiel, opatrzony blatem, 4 szprejcami, silnym tonem, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat № 68. Tamże strojenie i reperacje przyjmuje fabryka Cerulli. 1498

Tanio! Po zwiniętym interesie z powodu braku miejsca sprzedaje się różne płótna, weby w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską i stołową, skarpetki, pończochy, chustki i t. p., po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna 8, mieszkania 27. 1491

Do sprzedania za 14 rs. suknia kaszmirowa crême, z atłasem pąsowym i takim stanikiem, raz użyta. Hoża № 5, m. 3. 1489

Suknie do sprzedania: jasna jedwabna, blado-niebieska, kaszmirowa z jedwabiem, także szlafrok jedwabny różowy. Widzieć można codziennie zrana od godziny 11½ do 1½. Ulica Zielna № 15, mieszkania 2, parter, na lewo. 1484

Do sprzedania maszyna paryzka do kreplis i plisowania, maszyny do szycia bielizny, krawieczyzny i do rękawiczek. Tłomackie № 6, u mechanika Stajnke, na dole, mieszkania № 8. 1479

Maszyny laubzegowe najlepsze, poleca Taychert mechanik. Elektoralna 6. 160

Do sprzedania: pianino, zupełnie nowe, obrazy, lampy ze starej, saskiej porcelany, adamaszek jedwabny na meble, salopa mało noszona, na osobę dobrego wzrostu. Widzieć można od 11 do 4. Ulica Senatorska № 2, mieszkania 6, wejście przez dystrybucję. 1506

Do sprzedania kareta używana, potrójna; kocz z fordeklem używany, faeton na jednego lub na parę koni, mały, nowy. Wiadomość u kowala, przy ul. Leszno № 64 nowy.

Billard potrzebny, małego fasonu, z przyrządami. Wiadomość w cukierni, Elektoralna 20. 1516

Fortepian do sprzedania za rs. 200, krótki o 7 oktawach, czarny, z blatem metalowym 5-u sprejcami, w najlepszym stanie. Miodowa № 5.—Kochański. 1526

Kaszmir czarny i brązowy, chustki wełniane duże, piękne, w dobrych gatunkach, do odstąpienia, cena przystępna. Nowogrodzka 33, w oficynie, wprost bramy, 3-e piętro na prawo. 204

Różne książki, suknia materjalna nowa, lustro z konsolą, złote rzeczy, obraz piękny. Widzieć można od 11 do 4. Marszałkowska № 26, mieszkania 20. 1492

Bryczki nowe różnego fasonu, faetony nowe i używane, wolant petersburski używany i kocz z fordeklem, są do sprzedania, przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 31, stróż wskaże. 1509

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania para ogierów, rysaków, dobrze ujeżdżonych, maści karej. Wiadomość w Bagateli pod № 6, u kuczera. 1508

Meble do sprzedania: 2 garnitury do salonu, lustra, tremo, konsolka, taborety czarne atłasowe, etażerka, do stołowego pokoju dębowe urządzenie, biurko, fotel, sofa, szeslong, bibljoteczka, szafa do sukien, szafka do bielizny, łóżka z materacami, lanszafty, zegar, kandelabry. Ul. Żórawia 9, mieszkania 9. 1466

Meble do sprzedania z pięciu pokoi, całe urządzenie lub częściowo. Twarda № 6, w podwórzu na lewo w pałacyku, m. 41. 1334

Meble po zwiniętym magazynie w wielkim wyborze, wyprzedają się niżej kosztu. Bracka № 7, mieszkania 6, 1-sze piętro od frontu. 1333

Meble: garnitur orzechowy salonowy, szafy rozbierane, garnitur angielski, lustra, trema z marmurem, biuro, konsolki do kart, garnitur napoleonkowy, kredens wiedeński, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, łóżka, toaleta damska, umywalka, szafka do bielizny, lampy i firanki, tanio do sprzedania, róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej 26, m. 30. 1445

Meble w dobrym stanie do sprzedania, przytem toaleta orzechowa wytwornie rzeźbiona i lustro wielkie czarne. Chmielna № 13a, drugi dom od Brackiej, stróż wskaże, od godz. 10—7. 1357

Meble do sprzedania z kilku pokoi garnitur, szafy, szafka do bielizny, biurko, para łóżek, szafki nocne, stolik do samowara, z jadalni eleganckie umeblowanie, lustra jedno salonowe, czarne, wielkich rozmiarów, z konsolą z czarnego marmuru; tremo, fotele, szeslong, konsolki, tualeta wytwornie rzeźbiona, słupy, zegar paryzki, dywan, serweta, lampy, gzemsy, chodnik, firanki i różne sprzęty domowe. Chmielna № 13a, drugi dom od Brackiej, stróż wskaże, od 10-ej do 7-ej wieczorem. 1461

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10 od Marszałkowskiej 5-y dom, m. 15. 1464

Meble bardzo tanio do sprzedania z 5-u pokoi, mało używane, 2 garnitury, lustra, szafy, regulator, biuro, stoliki do kart, kredens, stół jadalny, szeslong, szafki. Chmielna № 52, mieszk. 8, kilka domów od Marszałkowskiej ulicy, naprzeciw komory. 1248

Interesa handl. i majątk.

Handel bardzo korzystny w dobrem miejscu, ma zarobku dziennego rs. 5, do sprzedania z towarem i urządzeniem za cenę stosunkowo przystępną. Wiadomość w kantorze komisowym Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-á-vis Ś-go Krzyża.

Interes handlowy dający 75—100%, potrzebuje dla rozwinięcia wspólnika z wkładem gotówką rs. 1,500 do 3,000. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera, dla R. E. B. 1171

Rs. 600 żądane są do wypożyczenia na oblig notarjalny, za zupełną gwarancją, na dobry procent; życzący ulokować, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera pod liter. K. K. 1341

Sklep viktuałów, w dobrym punkcie, jest do sprzedania zaraz, z powodu interesu. Ulica Nowogrodzka № 9. 1416

Rs. 20,000 potrzeba pożyczki na 1-szy № hypoteki majątku ziemskiego 120,000 rs. wartości, gubernja Warszawska. Ulica Królewska 43. Zawadzki. 1393

Do otworzenia składu kurantowych towarów, potrzebny wspólnik, z gotówką rs. 1,000. Pewna gwarancja w towarze. Reflektujący zostawią adres w kantorze Kur. pod lit. A. 1883 1172

Interes wraz z towarem, sklepem w antresoli i urządzeniem sklepowem i gazowem, do odstąpienia każdego czasu, dla osoby posiadającej 3,000 rs. gotówką. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A L. 1388

Wspólnik specjalista, żądanym jest z kapitałem odpowiednim do założenia fabryki, w miejscowości gdzie opał otrzyma darmo, przy stacji kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość, Leszno № 18, m. 26. 3

Pacht życzy nabyć chrześcijanin od 1-go lipca r. b., ktoby miał takowy do odstąpienia zechce się zgłosić w każdy czwartek o godzinie 12 w południe do restauracji hotelu Paryzkiego, Bielańska № 9. 656

Do zbycia skład wyrobów tabacznych, zagranicznych i krajowych, w najlepszym punkcie m. Warszawy, z obrotem rocznym rs. 20,000, z powodu niemożności samego właściciela zajęcia się nim; towaru po cenach fabrycznych jest za rs. 8,000, suma szacunkowa może być przyjętą w części gotówką, a reszta sumy hypoteczna lub nieruchomość, w miejscu albo na prowincji. Adresy przyjmuje kantor Kur. Warsz. 8000.

Sklep mydlarski wraz z dostrybucją, jest do sprzedania, w każdym czasie, z powodu zmiany interesu familijnego. Wiadomość na miejscu, ulica Żórawia № 12. 899

Sklep z porządnem urządzeniem i towarami, jest do odstąpienia zaraz za rs. 1000. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 161

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 24. 11143

Dystrybucja elegancko urządzona, wraz z materjałami piśmiennymi i galanterją, w dobrym punkcie, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 18. 188

Rs. 2,000 potrzebne na dom drewniany, w 1-ej połowie, szacunek 22,000, w Warszawie. Wiadomość: Smolna № 8. m. 11.

Rs. 1,500 jest do wypożyczenia na 1-szy № hypoteki domu murowanego zaraz po Towarzystwie. Wiadomość: Marjańska № 5, mieszkania 5, od godz. 11—5. 1439

2 magle są do sprzedania, w dobrym stanie, bez miejsca; przy ulicy Wolskiej № 10/3100. 1503

Sklep spożywczy z dystrybucją, elegancko urządzony, z kontraktem 3-letnim, z powodu zmiany interesów jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu: ul. Królewska 25.

Sklep wiktuałów do sprzedania z szafami kupieckiemi każdego czasu, z powodu wyjazdu, cena przystępna. Elektoralna 28.

Lokale.

Do najęcia zaraz: trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-szem od frontu. Sklep duży z pokojem. Ogród owocowy na lat kilka. Nowolipie 34/2428. 1102

Warecka № 7, od 1-go kwietnia r. b., lub też zaraz jest do wynajęcia 5 lub 7 pokojów na 2 piętrze, z wszelkiemi wygodami, oraz stajnią i wozownią. Bliższa wiadomość u rządcy domu albo stróża. 87

Pokój do wynajęcia, na pierwszem piętrze, w każdym czasie, za przystępną cenę. Obożna № 2, m. 56, z opałem i usługą, stróż wskaże. 1246

Mieszkania zaraz do odnajęcia: 4 pokoje z kuchnią, na 2-m piętrze, za rs. 300; 4 pokoje z kuchnią, na 3-m piętrze, za rs. 250. Chmielna № 1. 1238

Do wynajęcia w każdej chwili mieszkania familijne, po zniżonej cenie: 18, 9 i 8 rs. miesięcznie, oraz suteryny na zakład rzemieślniczy, lub mieszkania. Chmielna 19.

4 pokoje z meblami i przedpokojem, na 2-m piętrze w oficynie hotelu Angielskiego. Wiadomość tamże w składzie win p. Wareckiego. 1520

Pokój wygodny dla przyzwoitej kobiety, do wynajęcia. Leszno № 28. 1512

Do wynajęcia w każdym czasie 1 lub 2 pokoje na 1-m piętrze od frontu, mogą być z meblami. Świętokrzyzka № 15. 1505

Suteryna złożona z 3-ch obszernych pokoi światłych i suchych, odpowiednia na zakład przemysłowy, do wynajęcia w każdym czasie. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Świata, bliższa wiadomość u właściciela. 1478

Zaraz! pokój z alkową, przedpokojem, z meblami do wynajęcia, za rubli 12 miesięcznie. Nowogrodzka № 31, stróż wskaże.

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, pierwsze piętro, rs. 250; pokój z kuchnią rs. 140, sklep rs. 100 rocznie. Leszno 67, u stróża lub właściciela. 1486

Potrzebne są zaraz dwa pokoje, przyzwoicie umeblowane, z porządnem wejściem, lub też mieszkanie z trzech niewielkich pokojów z wygodami. Wiadomość w hotelu Krakowskim № 11, od 9 do 10 rano i od 5 do 7 po południu. 1483

Wozownia na dwa powozy potrzebna zaraz lub od kwartału, w okolicy ulic Marszałkowskiej, począwszy od Zielonego Placu do Siennej. Wiadomość w fabryce Brühla, Erywańska 3. 1471

Pokój do wynajęcia przy familji, może być ze stołem i usługą od 1-go Lutego. Nowy-Świat № 8, mieszk. 41, 1-sze piętro.

Warsztat duży z mieszkaniem, zdatny na jaki proceder przemysłowy, fabrykę lub skład, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Leszno № 76. 1149

Dwa pokoje z meblami, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia od 1 Lutego r. b., za 20 rs. miesięcznie, przy ulicy Lipowej № 3, stróż wskaże. 1422

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

Obiady prywatne. Ulica Chmielna № 40, mieszkania 1. 1525

Mamka z półrocznym obfitym pokarem, bez długu, u akuszerki. Plac św. Aleksandra № 10. 1524

Mamki do umieszczenia, bez długu. Ulica Bracka № 6. 200

Mamka ze świeżym pokarmem i mężatka, zamieszkałe na Pradze. Ulica Wołowa № 159, wiadomość u właściciela domu 1487

Mamka wiejska, młoda, przystojna, brunetka, pragnie dostać się do dużego domu, bez długu, jest u akuszerki przy ulicy Złotej № 21, mieszkania 40. 1500

Mamka dobra. Nowy-Świat № 1, stróż wskaże. 1510

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu są u akuszerki. Freta 25. 1528

Mamki są u akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 1455

Ostrzeżenie. W pierwszych dniach Stycznia zgubiłem około 80 kilku kwitów na cegłę, nie sznurowych, jak również wymiary i rachunki budowlane sprawdzone przez budowniczego Szyndlera. Ktoby o takowych wiedział i odniósł, jako nic nie znaczące dla kogo innego, do właściciela domu № 10 Okopowa, za nagrodą Rs. 5. 1453

Zgubiono łańcuszek i szpilkę złotą, która jest drogą pamiątką. Upraszam łaskawego znalazcę odnieść na Piękną № 21A, miesz. 2. za nagrodą. 1436

Zegarek złoty damski, z czarną dewizką, zgubiony został w niedzielę d. 28 t. m., idąc ulicą Złotą na Widok, później jadąc dorożką do kościoła św. Jana, wieczorem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą jeżeli żądać będzie. Złota 15, m 4. 1472

Zgubiono w sobotę dnia 27 Stycznia w nocy, paszport i bilet wojskowy, wydany na imię Józefa Miklaszewskiego. Łaskawy znalazca raczy oddać poszkodowanemu. Marszałkowska № 43, do p. J. Zbrożek w restauracji. 1507

Uczeń zgubił łyżwę na Obożnej. Znalazca raczy odesłać przez posłańca na koszt właściciela domu № 19 Pańska. 1477

Nagrody rs. 2. Onegdaj, t. j. w niedzielę dnia 28 Stycznia, około godziny 7-ej wieczorem, w przejściu ulicami: Nowolipki, Karmelicką i następnie wsiadłszy do tramwaju na Lesznie do Placu Teatralnego, zgubiono binokle złote. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowe na ulicę Włodzimierską № 2a mieszkania 11. 199

Wyżeł biały, żółte łaty, z obrożą, przybłąkał się, za udowodnieniem i zwrotem kosztu odebrać można. Piekarska № 2, mieszkania 8, w razie, pies będzie sprzedany. 1473

Pies wyżeł, ponter, biały, w żółte plamy, zaginął 21 b. m. Kto go odprowadzi na ulicę Trębacką № 7 do stróża, otrzyma nagrodę. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągnięty będzie. 1382

Zaginął w d. 23 b. m. i r. pies rasy wyżłów kurlandzkich, biało-kasztanowaty, łeb i uszy duże kasztanowate, chory na lewe ucho, wabi się „Pontak.“ Proszę odprowadzić lub dać znać pod № 10 ulica Żórawia, do stróża za nagrodą. 1408

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.
Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

APTEKI.
Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Kucharzewski H., Senatorska 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

BŁAWATNE TOWARY.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.

BROŃ I PATRONY.
Bekker K. et J., fabr. i skład hurt. (znacz. rab. hurt.) i detalcz. Krak.-Przed. 38.
Ziegler Robert, fabryka i skład, Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.
Breslauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

CUKIERNIE.
Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.
Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godz. 10—6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieck.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

GALANTERjA.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1,

GILZY (fabryki).
Ożarow et Co., Chmielna 4, wpost Belle-Vue.

HERBATA (Składy).
Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co, Wierzbowa 612 (n. 1).
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KSIĘGARNIE.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych, Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny zakład ksiąg buchalter. istniejący od 1828 r.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.

MEBLE (Magazyny).
Globus P., Krak.-Przed. 54, wprost h. Sask.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).
Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKOW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.
Berent i Plewiński, KrakPrzedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. Hot. Ang.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).
Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PIWO (składy specjalne).
Wioślarskie, M. Stypiński i sk Leszno r. Kar.

PŁÓTNA i BIELIZNA (Magazyny).
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski B., Krak.-Przed., dom Potock.

POWOZÓW (fabryki).
Hertel A., Leszno 21.

POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hotel Europejski, Krakow.-Przedmieście.
Hotel Polski, Długa 27.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Petrych J. i S-ka, Rymarska 2, róg Senat.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (Fabryki).
Gliński S., szuw., atrament, Nowy-Świat 58.

TABACZNE WYROBY (Składy).
Greczny S., skład hurt. det. Nowy Świat 35.
Podymowski St., Skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).
Ruskie Tow. (od ognia), reprez. Senatorska 25

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.
Stein Herman et Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.
Gołembiowski J., zeg. fach., Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach., Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (Fabryki).
Poznański Józef, Długa 41.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 18 (30) Января 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.